[illegible]ocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 105. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

21. KWIETNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Schacht żąda korytarza pomorskiego.

Na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych zaszło to, co zajść musiało, i czego się spodziewano. Oto Niemcy, którym się najwidoczniej od dłuższego czasu dobrze powodzi w powojennej Europie, postawili reprezentantom takie warunki, że nawet pessymistycznie z góry nastawiony na debaty reparacyjne „Pertinax" z „Echo de Paris" jest zdumiony. Warunki te są dwojakiej natury: finansowej i politycznej. Pierwsze prawdopodobnie dałoby się jakoś wygładzić i ostatecznie uzgodnić z Ententą. Z drugiemi jednak ma się rzecz inaczej. Dyskusji nad niemi niema i w żaden sposób być nie może. Konferencja ma charakter gospodarczo-finansowy. Wszelkie polityczne zagadnienia są z niej wykluczone, poprostu nie istnieją. Traktowanie spraw politycznych z góry zostało wykluczone i wszelka próba, z jakiejkolwiekby była podjęta strony, wyciągnięcia tych spraw na stół obrad, musiałaby się spotkać z kategorycznym sprzeciwem radzących.

W dodatku sprawy polityczne, wysunięte przez niemieckich ekspertów, są tego rodzaju, że dyskusja nad niemi godzi w cały ustrój polityczny Europy i stawia go pod znakiem zapytania. Schacht bowiem — według PAT. — oświadczył konferencji, że warunkiem, pod którym Niemcy skłonneby były przyjąć aljancki plan spłat reparacyjnych, znany już naszym czytelnikom, jest: zwrot kolonij niemieckich i likwidacja korytarza pomorskiego.

Wystąpienie p. Schachta doniosłem jest z punktu widzenia międzynarodowego. Stanowi bowiem otwartą i niezamaskowaną niczem próbę przekreślenia Traktatu Wersalskiego. Nie wątpimy, że Europa odpowie na nie tak, jak odpowiedzieć powinna... Niema, nie może być mowy o rewizji układu, na którym opiera się pokój Europy.

Wystąpienie p. Schachta ma jednak znaczenie przedewszystkiem dla Polski. Jest bowiem pierwszem oficjalnem wystąpieniem Niemiec na terenie międzynarodowym z żądaniem obcięcia Polski o jedną prowincję. Stawiali je sobie poszczególni politycy nacjonalistyczni na zgromadzeniach niemieckich i w prasie niemieckiej. Podszeptywał je na ucho francuskim i angielskim dyplomatom Stresemann. Potrącał o nie Müller w Genewie. Dotąd jednak po cichu, na ucho, prywatnie...

Dziś sytuacja inna. Schacht zgłosił żądanie zwrotu „korytarza pomorskiego" na konferencji międzynarodowej w imieniu swego rządu, — zgłosił je jako warunek, pod którym Niemcy byłyby gotowe przyjąć postulaty Ententy.

Czem sobie tę śmiałość Niemiec tłomaczyć? Zapewne w dniach najbliższych dowiemy się o tem. Teraz można ją dwojako tłomaczyć: albo chęcią wytargowania lepszych warunków od Ententy (warunki zatem Schachta byłyby próbą zastraszenia, czy presji), albo też przekonaniem, że nadszedł czas sposobny do „wyrównania granicy" z Polską (w tym wypadku warunek Schachta byłby faktem już bardzo poważnym i dla nas niepokojącym).

Nie siejmy jednak paniki! Być może, że mamy do czynienia istotnie z targiem ze strony Niemiec, że więc warunku Schachta nie należy brać tragicznie. Ale nawet takie wyjaśnienie wystąpienia niemieckiej delegacji w Paryżu nie zlikwiduje tego polskiego jej incydentu. Nie można tolerować tego stanu rzeczy, że przedstawiciel Niemiec co chwila szarpie naszemi nerwami i co chwila, choćby nawet dla potargowania się przy układach, udaje, iż potrafiąc chce dokument, poręczający niepodzielność naszego państwa. To musi ustać!

Z pewnością taki ma pogląd na tę rzecz rząd polski. Z pewnością też podejmie kroki wobec Niemiec i wobec Europy, celem położenia raz na zawsze kresu niemożliwym rojeniom niemieckim. To jest jego prawo, ale i jego obowiązek, zupełnie jasny i zrozumiały w dzisiejszych warunkach.

Nawiązała się ostatnio pogadanka między prasą rządową („Epoka") a prasą niemiecką („Berliner Tageblatt", „Kölnische Zeitung") w sprawie porozumienia polsko-niemieckiego. Charakterystycznem było w niej powiedzenie liberalnej i „pacyfistycznej" „Kölnische Zeitung" w sprawie „korytarza pomorskiego": — Bezspornym jest dostęp Polski do morza, ale nie bezspornem posiadanie korytarza pomorskiego... Na podobnem stanowisku stoi i prasa socjalistyczna niemiecka.

Porozumienie więc z Niemcami w tych warunkach jest niemożliwe. Tem bardziej teraz po wystąpieniu Schachta. **St. D.**

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział II. karny, jako prasowy.

Dnia 19 kwietnia 1929.

Pr. II. 46/29.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie, na niejawnem posiedzeniu orzekł:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzplitej z 16 maja 1927 Dzup. Nr. 46, poz. 398 dokonane dnia 1 kwietnia 1929 przez starostwo grodzkie w Krakowie do L. 61/Pras./29 zajęcie czasopisma p. t. „Głos Narodu" Nr. 98 z dnia 14 kwietnia 1929 r. z powodu treści ustępów:

1) artykułu p. t. „Brzeg Rubikonu" od łów „Publicznie i bezkarnie" do słów „ewentualny gwałt" i od słów „Jeśli jeszcze" do słów „nowych zawichrzeń", gdyż w treści tych ustępów powyższego artykułu mieszczą się znamiona występku z art. I. rozp. Prez. Rzplitej z 10 maja 1927 Dzup. Nr. 45 poz. 393.

2) ustępu artykułu p. t. „Nie chcemy nowej wojny domowej" od słów „Równocześnie" do słów „wojny domowej", gdyż w treści tego ustępu w związku z ustępem poprzednim, zaczynającym się od słów „w Katowicach" do słów „w bieżącym roku", mieszczą się znamiona występku z par. 488, 191 i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 L. 8 dpp. ex 1863 (obraza organów rządu).

Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzplitej, zakazuje się Redakcji czasopisma „Głos Narodu" rozpowszechniania zajętych ustępów artykułów, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. Natomiast uchyla się po myśli art. 76 wymienionego wyż. rozp. dokonane dnia 13 kwietnia 1929 przez starostwo grodzkie w Krakowie do L. 61/Pras./29 zajęcie czasopisma p. t. „Głos Narodu" Nr. 98 z dnia 14 kwietnia 1929, z powodu zajęcia samego tytułu artykułu „Brzeg Rubikonu", oraz ustępów tegoż artykułu od słów „Zamach stanu" do słów „r wizji Konstytucji" i od słów „Polską można" do słów „fatalnej rzeki" — dalej tytułu artykułu p. t. „Nie chcemy nowej wojny domowej", oraz ustępu tegoż artykułu od słów „Sanatorzy" do słów „wojny domowej" i artykułu p. t. „Sławojka" w całości, gdyż w ustępach tych brak znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Podpis nieczytelny.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Na dworcu Głównym aresztowano niejakiego Iwana Burowa pod zarzutem szpiegostwa i oddano go do dyspozycji Oddziału II.

Rokowania reparacyjne zerwane.

Paryż (PAT). W memorandum swem **Dr. Schacht** oświadcza, iż żadne podwyższenie spłat rocznych nie może być bezwarunkowo wprowadzone w życie jak tylko w wypadku redukcji długów, bądź też kompensat politycznych tego rodzaju jak **zniesienie korytarza gdańskiego (!)** zwrócenie niektórych kolonij, gdyż gospodarka Rzeszy narażona jest na uszczerbek wskutek utraty tych terytorjów. Na posiedzeniu porannem Schacht **odmówił dyskusji nad możliwością wyższych spłat rocznych bez jednoczesnej dyskusji nad wysuniętemi przez niego korzyściami politycznemi.** Wszyscy przedstawiciele wierzycieli uważają jednocześnie za **niemożliwe rozpoczęcie dyskusji politycznej, będącej całkowicie poza ich atrybucjami w charakterze finansowym.** Konferencja zdołała więc stwierdzić tylko **zasadniczą rozbieżność zdań,** jako następstwo ultimatum niemieckiego.

Treść memorjału niemieckiego.

Berlin, 18 4. (PAT.) Biuro Wolffa w depeszy z Paryża podaje szczegółową treść memorjału przedłożonego przez delegację niemiecką na wczorajszem posiedzeniu konferencji reparacyjnej. Memorjał po szczegółowem skreśleniu dotychczasowego rozwoju planu Davesa i wyłuszczeniu zasad, które przy uregulowaniu problemu reparacyjnego miałyby zostać uwzględnione, przechodzi do sprecyzowania założeń natury gospodarczej, których spełnienie dopiero umożliwi Niemcom spłaty reparacyjne. Z szeregu tych założeń memorjał wymienia konieczność zwiększenia eksportu niemieckiego. Z naciskiem podnosi memorjał następnie, że Niemcy z tytułu reparacyj, spłacanych w gotówce i w świadczeniach rzeczowych, **wypłaciły mocarstwom wierzycielskim łącznie 46,5 miljarda marek w złocie.** Wykonanie tych spłat możliwem było tylko dzięki zaciąganiu pożyczek zagranicznych. Nowe spłaty reparacyjne musiałyby zostać oparte na całkowitem usunięciu przewidzianego w planie Davesa systemu kontroli. Następnie wyłuszcza memorjał dwa plany uregulowania niemieckich spłat reparacyjnych: plan A i B.

Plan A przewiduje **37 rat** rocznych po **1,650 miljonów marek, podzielonych na 3 grupy, z których pierwsze 600 miljonów korzystać ma z ochrony transferowej,** druga, również 600 miljonów z ochrony transferowej i zabezpieczenia wpływów, trzecia. 450 miljonów zwolniona ma być od ochrony transferowej.

Plan B przewiduje dwie raty tej samej wysokości, każda **po 825 miljonów marek,** mających korzystać z ochrony transferowej i zabezpieczenia wpływów. Wymienione w memorjale cyfry podnosić się mają do stanu trwałego, jaki powstałby po latach 11-tu, kiedy wygasłyby świadczenia rzeczowe, przewidziane w obu powyższych planach do wysokości od 750 do 800 miljonów marek. Plan B. miałby zostać uwzględniony o ile szanse zdolności płatniczej Niemiec pozostałyby nadal niezmienione.

Wykręty prasy niemieckiej.

Dr. Schacht nie żądał rzekomo zwrotu Pomorza

Berlin, 19 4. (PAT.) Korespondent paryski „Berliner Tagblattu" podnosi, że projekt niemiecki, zgadzający się pod pewnemi warunkami politycznio-gospodarczemi na zniesienie ochrony transferowej dla części spłat niemieckich, **nie był wogóle dyskutowany na posiedzeniu wczorajszem,** co według „Berliner Tagblattu" znaczy, że warunki, które dr. Schacht określił, jako konieczne dla podwyższenia niemieckiej zdolności płatniczej nie zostały uznane za warte dyskusji. Tylko ten fakt może wytłumaczyć — pisze korespondent — że alternatywa, którą niemieccy rzeczoznawcy postawili w celu podniesienia swych projektów cyfrowych została źle(?) zrozumiana i wykorzystana dla uczynienia zarzutów przeciw chęci pojednawczej i polityczmemu nastawieniu delegatów niemieckich. Gdyby dopuszczono do oświadczeń — pisze dalej korespondent — to **dr. Schacht wyłożyłby swe** zawarte **w jego memorandum wskazania na szkodliwe(?) skutki oddzielenia Prus Wschodnich,** że nie oznacza(?) to bynajmniej **ordynarnej aluzji do korytarza polskiego,** lecz że delegacja niemiecka byłaby zmuszona wskazać na konieczność ułatwienia obrotów gospodarczych między obu częściami Rzeszy. Tak samo dr. Schacht — pisze dalej korespondent „Berliner Tagblattu" — gdyby pozwolono mu w tej sprawie dojść do głosu, wskazałby na to, że aluzja do konieczności dania Niemcom szerszej podstawy do zaopatrywania się w surowce, nie powinna(?) być uważana, jako **żądanie zwrotu kolonij niemieckich,** lecz że delegacja niemiecka ma zamiar poczynić propozycje w innym kierunku.

NIEMCY RESPEKTUJĄ TYLKO SIŁĘ.

Paryż. (AW.) Dzisiaj cała prasa stwierdza, że nie ulega już żadnej wątpliwości, iż konferencja rzeczoznawców należy uważać za ukończoną. Idzie jeszcze tylko o załatwienie pewnych formalności, przedewszystkiem o zredagowanie **sprawozdania** dla poszczególnych rządów.

Pertinax pisze w „Echo de Paris", że ten przebieg konferencji zadał ciężki cios polityce Locarna. Okazało się bowiem, że **Niemcy respektują tylko przemoc fizyczną** i że tylko przez okupację Nadrenji można ich utrzymać w karbach.

Rosja chce wznowić stosunki z Anglją

Moskwa, (PAT). Kierownictwo wycieczki angielskiej złożyło wizytę komisji rządowej w imieniu której **Piatakow** złożył kierownikom wycieczki memorandum, zawierające program możliwych zamówień Z. S. R. R. w Anglji na wypadek, gdyby między temi krajami zostało osiągnięte ogólne porozumienie. Kierownictwo wycieczki wręczyło następnie komisji rezolucję, przyjętą na ogólnem zgromadzeniu członków wycieczki. **Delegacja angielska zgadza się z tem, iż rozwój stosunków gospodarczych między oboma krajami jest niemożliwy bez istnienia normalnych stosunków dyplomatycznych i zobowiązuje się do wyjaśnienia tego faktu angielskiej opinji publicznej.**

Delegacja wzywa sowiecką komisję gospodarczą do zwrócenia się do rządu sowieckiego w sprawie **sposobu zaspokojenia pretensyj obywateli angielskich** bez czego angielska pomoc finansowa w formie pożyczek i inwestycyj nie może być przyznana w szerszym zakresie.

Odpowiadając na to **Piatakow** przypomina raz jeszcze, iż podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych winny poprzedzać wszelkiego rodzaju rokowania w sprawach gospodarczych innych. Odpowiadając następnie na zapytanie delegacji, czy rząd sowiecki zgodzi się na wszczęcie rokowań w sprawie wzajemnych stosunków finansowych i handlowych, jeżeliby rząd angielski wyznaczył odpowiednią delegację. Piatakow stwierdził, iż **rząd sowiecki jest gotów do podjęcia rokowań we wszystkich kwestjach pod warunkiem podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych.**

Socjaliści niemieccy nie upominają się

O PRAWO POCHODÓW W DN. 1 MAJA.

Berlin, (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Sejmie wniosek o wyrażenie votum nieufności pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych **Grzesińskiemu.** Wniosek ten motywują komuniści wskazaniem, że **dotychczas nie został zniesiony zakaz demonstracyj i pochodów ulicznych w dniu 1 maja.** Wniosek komunistyczny — jak twierdzi „Welt im Abend" — ma znaczenia manewru taktycznego, zmierzającego do **zmuszenia socjalistycznych członków rządu pruskiego do oświadczenia się przed dniem 1 maja w sprawie zakazu urządzania demonstracyj 1-majowych.**

O czem piszą inni?...

Odgadywanie poglądów ministrów.

„Słowo Polskie“ zadało sobie trud zbadania poglądów p. premjera Świtalskiego i ministra Matuszewskiego na podstawie ich artykułów z przed lat kilku. Niezawsze coprawda można opierać swe przewidywania na takich artykułach, bo poglądy zmieniają się. Weźmy dla przykładu Klub Pracy z r. 1925, w którym zasiadali wówczas p. Bartel, Dobrucki, Kościałkowski i t. p. W swej deklaracji ideowej z dnia 13 maja 1925 r. (na rok przed rokoszem) Klub Pracy z całą siłą potępiał wszelkiego rodzaju warcholstwo, mianowicie konspiracje, zamachy, dążenia do dyktatury.

„W ramach praworządności musi rozwijać się wszelka reformatorska działalność“.

A w dwa tygodnie później atakując rząd p. Wł. Grabskiego Klub Pracy do najcięższych zarzutów zaliczał:

„Zupełne lekceważenie przez rząd parlamentu i opinji publicznej, niedotrzymywanie przez niego zaciągniętych zobowiązań...“

Byłoby dobrze, gdyby się okazało, że i pp. Świtalski i Matuszewski zmienili w ostatnich latach swój pogląd na parlament, który dawniej lekceważyli.

P. Switalski wrogiem demokracji parlamentarnej.

P. Świtalski w miesięczniku „Drodze“ w latach 1924 i 1925 był według „Słowa Polskiego“

„zdecydowanym, rzec można, bojowym przeciwnikiem parlamentarnej demokracji“.

Partjom zarzucał wówczas p. Świtalski, że nie reprezentują myśli państwowej, że tracą autorytet, nie przyciągają do siebie nowych, wartościowych pracowników. Parlament pracuje powoli, rząd zależny od przypadkowej większości Sejmu, wisi w powietrzu i t. d. Przyczyn tego szukał p. Świtalski w złym stanie moralnym społeczeństwa, źle wychowanego w okresie niewoli. Środkiem zaradczym miała być zdaniem p. Świtalskiego „organizacja opinji“, o jasno postawionych celach i wyraźnych terenach działalności.

Tak pisał p. Świtalski w r. 1925.

P. Matuszewski sympatykiem faszyzmu

P. Matuszewski pisał już po przewrocie majowym, w jesieni 1926 r. w „Głosie Prawdy“ z prasą narodowej demokracji. Polemizując p. Matuszewski wykazać że faszym a endecja to jawne przeciwieństwo.

„Jeśli szukać analogji dla ruchu faszystowskiego w stosunkach polskich, to analogję tę, bądźmy szczerzy — pisał p Matuszewski — znaleźć można jedynie w obozie piłsudczyków. Podobieństwo to niema nic wspólnego z małpim importem faszyzmu... istnieją jednak pewne analogje głębsze nawet, niż zewnętrzne cechy zbieżności, zachodzące między marszem na Rzym i marszem na Warszawę“.

Podobieństwa miały polegać na tem, że faszyzm powstał, jako protest przeciw kłamstwu, przeciw „zaprzęgnięciu humanitarnego i liberalnego frazesu do orki w próżni“, a piłsudczycy też reprezentowali

„walkę z obłudą, walkę z podstawianiem słów na miejsce czynów“.

Są jednak i różnice. Faszyści „nie wierzą, aby naród mógł rządzić sobą“, natomiast piłsudczycy chcą „odważniej, przenikliwej rekonstrukcji form demokratycznego ustroju“.

Jako wróg liberalizmu oświadczył pan Matuszewski:

„Jeśli hasło liberalizmu dawało się streścić: maksimum wolności, minimum odpowiedzialności — to hasło dzisiejszej demokracji brzmieć powinno: maksimum incjatywy, maksimum odpowiedzialności nie swawoli“.

Tak pisał p. Matuszewski w r. 1926. Że i teraz nie lęka się odpowiedzialności, tego dowodem objęcia tak trudnego posterunku, jakim jest ministerstwo skarbu.

Niedopuszczalna propaganda w „Epoce“

„Dzień Polski“ piętnuje pochwały Widza z „Epoki“ dla marjawitów, tym razem z powodu ich opieki nad dziećmi nieślubnemi.

„Musimy — pisze organ konserwatystów — przestrzedz kogo należy, że nie przestaniemy naszej walki o likwidację występnej sekty kozłowitów, oraz że w każdem wystąpieniu, mającem na celu obronę rozpusty i bluźnierstwa, stanowiących istotę sekty sądownie napiętnowanych zbrodniarzy uważać musimy za atak nietylko na Kościół katolicki, lecz również na praworządność, obyczajowość i etykę życia publicznego“.

Jeszcze raz podkreślić należy, że „Epoka“ jest uważana za pismo oficjalne.

Rozdrażnienie z powodu herbaty

Wystąpienie Snowdena w Izbie Gmin.

Przekonuje się teraz Anglja, że jest niedobrze załatwiać budżet w okresie wyborczej walki. Nawet bardzo poważni politycy mają wtedy ochotę przemawiania przez okno do „ulicy“ i skłonni są traktować sprawy państwa pod kątem widzenia interesów wyborczych partji. Do takich pewnie wniosków dochodzi obecnie opinja Anglji po ostatnich debatach budżetowych w Izbie Gmin, a zwłaszcza **po sensacyjnem wystąpieniu Snowdena w imieniu „Partji Pracy“.**

Asumpt do tego wystąpienia dało Snowdenowi expose min. skarbu Churchilla o budżecie na rok 1929/30, a może najbardziej **ustęp expose zapowiadający zniesienie pewnych podatków, jak podatku od herbaty, sięgającego** — mówił min. skarbu — **swemi początkami jeszcze czasów królowej Elżbiety.** Dla Partji Pracy szykującej się już do otrąbywania zwycięstwa wyborczego, było to prawie gromem z jasnego nieba. Z czemże to iść na ulicę i na zebrania, jeśli ten konserwatywny rząd, który się chce obalić tak doskonale gospodaruje, że może sobie pozwolić nawet na zniesienie pewnego podatku?

Trzeba było odparować cios wymierzony opozycji przez konserwatystów. I spróbowano go odparować! Lecz w jakżeż niezręczny i szkodliwy sposób!...

Oto Snowden, były minister skarbu w rządzie Mac Donalda z r. 1924, zaatakował ministra skarbu z powodu zawartych z Francją i Italją układów w sprawie spłaty długów wojennych. Pierwszy z tych układów (z Italją) został już ratyfikowany, drugi zaś na ratyfikację czeka. I jeden i drugi doszedł do skutku w drodze wzajemnych ustępstw. Za pewne koncesje handlowe ze strony Francji i Italji obniżyła Anglja sumę swoich wierzytelności wojennych i w ten sposób załatwiła ostatecznie jedną z najtrudniejszych międzykoalicyjnych spraw.

Te to układy zaatakował Snowden w dniu 16 b. m. w sposób bardzo gwałtowny. Oświadczył, że układ z Francją jest

„najbardziej skandalicznym układem, jaki kiedykolwiek minister angielski zawarł; Francja bowiem nie uznała w nim 4/5 swojego długu“.

Złym jest również układ z Italją. Zamiast 610 miljonów funtów, Anglja otrzyma od niej tylko 207...

A potem już niehamowany przez swych to[illegible] dwa te sprzymierzone państwa.

„Jeśli Italja i Francja mogą spłacać długi Stanom Zjedn., to mogą je spłacać także Anglji, która dla nich więcej zrobiła, niż Stany. **Bez brytyjskiej bowiem pomocy w pieniądzach i ludziach nie byłaby (?) Francja dziś niezależnym krajem“.**

I znów na użytek Niemiec charakterystyczne oświadczenie:

„Najgorszym zaś, zdaje się, punktem w układzie jest ten, że, skoro W. Brytanja z tych rat rocznych i z reparacyj niemieckich otrzyma więcej, niż ma do wypłacenia Stanom Zjedn., to winna obniżyć wysokość rat, które od swoich europejskich (aljanckich) dłużników otrzymuje“.

I w końcu wśród najwyższego naprężenia Izby, odpowiadając na jasno sformułowane pytanie Churchilla, stwierdził, że — mówi imieniem Partji Pracy, i że

„odrzuca zasadę, iż wszystko, co przez obecny rząd zostało załatwione, obowiązuje każdą inną partję“.

Przemówienie Snowdena zrobiło najgorsze wrażenie. Jeśliby je bowiem brać po prostu, to byłoby ono świadectwem, że **Partja Pracy nie myśli dotrzymać układów międzynarodowych, zawartych przez rząd konserwatywny, o ile przyjdzie do steru rządów.** Jakże wtedy jednak wyglądać będzie autorytet państwa i kto z niem w tych warunkach zechce wchodzić w porozumienie?

Prawdopodobnie tak daleko nie chce iść Partja Pracy. To też nazajutrz 17 b. m. próbował Snowden osłabić wrażenie swojego poprzedniego wystąpienia, że tylko „pewne ustępy umów i noty Balfoura krytykował, że „jest dobrym Anglikiem“, że natomiast rząd konserwatywny działa na niekorzyść „narodu“ i t. d. Było widocznem, że dał się w dniu 16 b. m. unieść rozdrażnieniu z powodu zwolnienia herbaty od podatku i że tego żałuje... A kiedy to oświadczenie nie uspokoiło, bo nie mogło uspokoić Izby, wystąpił znów Churchill i tym razem już wprost do Mac Donalda, jako faktycznego przywódcy Partji Pracy i zapytał, **co Partja sądzi o wypadku Snowdena. Mac Donald** w najostrzejszy sposób“ — pisze prasa zagraniczna — oświadczył, że

„o nieuznawaniu traktatów przez Partję Pracy nie może być mowy tak długo, jak długo on, Mac Donald, swoje dotychczasowe w niej stanowisko zajmuje“.

Nie bez racji ocenił potem **Chamberlain** wystąpienie Snowdena „jako najgorszą rzecz, jaka się mogła w parlamencie wydarzyć“ i prosił Labour Party, aby w sposób oficjalny stwierdziła swą wolę dotrzymywania umów na wypadek dojścia do władzy. **„Anglja bowiem** — oświadczył — **mniejsza o to, kto nią będzie rządził, musi dotrzymać danego słowa, żeby mogła utrzymać swoją dobrą sławę w świecie“.**

W ten sposób nieujarzmiony temperament p. Snowdena i gorączka wyborcza zakłóciły spokój Izbie Gmin. Oczywiście na szkodę samej Partji Pracy... Boć przecież rozumni ludzie, a takich nie brak pewnie w obozie Snowdena i Mac Donalda, nie mogą mieć zaufania do polityków, dla których układ międzynarodowy wtedy tylko ma znaczenie, gdy był przez nich zawarty. Byłby to koniec współżycia narodów i rozkład ostateczny życia międzynarodowego, gdyby się pogląd Snowdena miał przyjąć. Z pewnością jednak tak nie będzie. Partja Pracy zdobędzie się na tyle prostej uczciwości i lojalności państwowej, by p. Snowdena zostawić żalowi z powodu zniesienia podatku od herbaty, sama zapewni o swej chęci dotrzymywania umów, zawartych nawet przez rząd konserwatywny... Z drugiej zaś strony nie jest ten incydent bez korzyści. Dowodzi bowiem, jak jeszcze niepaństwowe poglądy panują w tak — zdawałoby się — kulturalnym socjaliźmie, jak socjalizm angielski. Cóż dopiero mówić o socjalistach innych krajów?

W. Z.

Italja składa hołd wychowawcy.

Zbliżająca się beatyfikacja ks. Jana Bosko budzi coraz większe zainteresowanie wszędzie nietylko w sferach kościelnych, ale i świeckich, zwłaszcza we Włoszech.

Zaraz po ogłoszeniu przez Ojca św. dekretu o cudach, zdziałanych za wstawiennictwem ks. Bosko, odwiedził grób jego w uroczem Valsalice koło Turynu następca tronu włoskiego, ks. Humbert. To samo uczynił minister oświaty królestwa Italji, a za nimi podążyło prezydjum miasta Turynu, składając w hołdzie opiekunowi i wychowawcy młodzieży wspaniały wieniec z napisem: Torino a Don Bosko — Turyn księdzu Bosko. Prezydent zaś w imieniu miasta wysłał dziękczynną depeszę na ręce Ojca św.

Za przykładem władz idą niezliczone rzesze ludu, a zwłaszcza młodzieży z nauczycielami i wychowawcami na czele, by złożyć hołd swemu wodzowi w miejscu, gdzie spoczywają jego śmiertelne szczątki.

Ponadto z rozkazu kuratorjów szkolnych ma się odbyć we wszystkich szkołach Piemontu odczyt o ks. Bosco, o jego życiu, działalności i systemie wychowawczym.

Te spontaniczne objawy czci dla człowieka u nas naogół mało znanego tłumaczą się tem, że olbrzymie dzieło ks. Bosko z blisko dwustu zakładami we Włoszech przyczyniło się niemało **do odrodzenia Włoch w duchu chrześcijańskim, który dziś święci triumfy.** Wielu wybitnych mężów stanu, którzy dziś stoją na czele społeczeństwa, to byli wychowankowie zakładów salezjańskich. Wszak wiadomo, że sam Mussolini był przez dłuższy czas w zakładzie salezjańskim. Także szerokie masy ludu roboczego miast włoskich wyrosły pod wpływem synów ks. Bosko w oratorjach świątecznych i codziennych. W tych to domach kształcili się w duchu bożym ci synowie ludu już wtenczas, gdy wszechwładna masonerja paraliżowała wpływy duchowieństwa na lud.

To też ks. Bosko ma przedewszystkiem we Włoszech bardzo licznych synów duchownych, którzy z radością przygotowują się do uwielbienia wspólnego ojca. Do ich liczby przyłączą się niezliczone rzesze synów dalekich, zwłaszcza z tych krajów, jak Hiszpanja, Argentyna, Brazylja i t. d., gdzie wpływy synów ks. Bosko odegrały już podobną rolę, jak we Włoszech. Podobno na uroczystości beatyfikacyjne, przewidywane na pierwsze dni czerwca b. r., wyjeżdża z Argentyny osobny okręt, na którym oprócz innych przybędzie 2000 młodzieży skautowskiej tej rzeczypospolitej. Punktem kulminacyjnym i największym triumfem idei wychowania chrześcijańskiego będzie uroczysta procesja (9 czerwca b. r.), w której przeniesione zostaną śmiertelne szczątki ks. Bosko z dotychczasowego grobu w Valsalice do świątyni Matki Boskiej Wspomożycielki w Turynie na Valdocco w 61-szą rocznicę poświecenia tej wspaniałej bazyliki, którą ks. Bosko rozpoczął budować z 20 centesimami w kasie.

Trudne warunki ekonomiczne naszego kraju i wielka jeszcze nieznajomość ks. Bosko i jego dzieł nie pozwolą zapewne na to, by i Polska godnie wystąpiła w tym wszechświatowym koncercie ku czci ks. Bosko. Brak pokaźniejszej liczby zastąpi blask purpury kardynalskiej ks. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, jedynego kardynała-Salezjanina, który, jak już to donosiliśmy, z końcem maja wyjeżdża do Rzymu na uroczystości beatyfikacyjne swojego wielkiego Ojca.

Oświadczenie p. Premjera

P. premjer Świtalski wygłosił expose. Za expose bowiem rządowe musi na razie uchodzić jego przemówienie w klubie sprawozdawców parlamentarnych. Sejmu niema i kto wie, kiedy będzie zwołany. Nowy rząd zaś doszedł do skutku w takich warunkach, że opinja Polski i zagranicy chce wiedzieć, czego rząd chce i dokąd dąży.

W oświadczeniu p. premjera Świtalskiego jeden jest ustęp zasługujący na uwagę z wymienionych wyżej przyczyn. A mianowicie jego słowa:

„Deklaracje nowych rządów są wtedy potrzebne, jeżeli nowy rząd ma rozpocząć zasadniczo nowy kurs. Tylko taka zasadnicza zmiana wymaga publicznego oświadczenia ze strony nowego rządu o jego zamierzeniach, której w tej chwili, w tem zrozumieniu, jak zaznaczyłem, **nie wyczuwam.** I dlatego muszę prosić, aby panowie wstrzymali swoją z obowiązku waszego płynącą ciekawość i abyście panowie cierpliwie osądzali działalność tego rządu nie według zapowiedzi, ale według tego, co robi“.

P. Premjer zatem „nie wyczuwa“, by istniała „zasadnicza zmiana“ miedzy kursem politycznym poprzedniego a obecnego rządu, któremu sam przewodzi. Taki jest sens jego oświadczenia.

To miękkie zapewnienie wprawdzie nie rozwiewa ostatecznie wszystkich podejrzeń, jakie część prasy rządowej („Słowo“ wileńskie i „Dzień Polski“) wysuwała w trakcie formowania rządu p. Świtalskiego. Nie mniej jednak dowodzi, że na razie rząd ten chce się trzymać drogi obecnego ustroju. To też niewątpliwie odezwa p. premjera, jakkolwiek pozbawiona mocnych akcentów i wyraźnych stwierdzeń, wniesie jednak uspokojenie w sytuację polityczną, bardzo skomplikowaną w ostatnim czasie.

W związku jednak z tem oświadczeniem p. premjera należy zwrócić uwagę na prasę ziemiańsko-rządową, której kurs polityczny nie odpowiada zaznaczonej linji politycznej rządu. Dwutorowość ta (rząd inaczej, a jego prasa inaczej) wywołuje wrażenie fatalne i powoduje podniecenie, które może nie być oparte o żadne podstawy realne.

Kościół na kresach w rękach prawosłownych.

Kuratorjum szkolne przekształciło kościół na cerkiew szkolną.

Z Ostroga na Wołyniu piszą nam:

W Polsce, w Ostrogu nad Horyniem, 1730 roku, książę Janusz Sanguszko, ordynat ostrogski, nadał wieczyście prawem funduszowem plac i grunt na wybudowanie kościoła i klasztoru OO. Kapucynów. Staraniem starosty Taborowskiego Samuela Łubkowskiego i miecznika wołyńskiego Kanuta, Feliksa Malińskiego został wybudowany kościół wraz z klasztorem.

Przy klasztorze była apteka, z której OO. Kapucyni dawali ubogim lekarstwa bezpłatnie. W latach głodowych żywili stale chlebem i gotowaną strawą ubogich, bez różnicy wyznań. Istniała przy klasztorze bibljoteka, która zawierała 641 dzieł. Edycje niektórych dzieł były z początku XVI wieku, stanowiące osobliwość bibljograficzną; bibljoteka ta po zagarnięciu kościoła i klasztoru przez Rosjan zginęła w tajemniczy sposób.

W 1832 r. klasztor Kapucynów skasowano. Zgromadzenie zakonne przeniosło się do Starego Konstantynowa. Remanenta klasztorne zlicytowano, kościół i zabudowania poszły na własność rządu rosyjskiego. W latach 1866—1867, z woli rządu rosyjskiego, kościół i klasztor przekształcono na cerkiew prawosławną—bracką, pod tytułem św. Cyryla i Metodego; zadaniem tego bractwa było zwalczanie polskości i katolicyzmu na Wołyniu.

I kiedy po długich latach niewoli mamy wreszcie wolną, odrodzoną Polskę, kiedy całe polskie, katolickie społeczeństwo domaga się

i czeka wynagrodzenia poniesionych krzywd, gdy ucząca się młodzież katolicka zmuszona jest nieraz (dla braku miejsca w szczupłym kościele parafjalnym), wysłuchiwać mszy św. stojąc na dworze, dziś, rzecz śmieszna i smutna zarazem — Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego reskryptem z dnia 8 listopada 1928 roku za Nr. I—18022/28 oddaje kościół zrabowany przez moskali, ponownie Rosjanom. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w Ostrogu jest oprócz zrabowanego pod cerkiew kościoła OO. Kapucynów trzy duże cerkwie (dwie z nich opalane), które nawet podczas świąt uroczystych świecą pustkami.

Autor listu załączył przytem odpis rozporządzenia kuratora K. Szelągowskiego.

Uroczystości pogrzebowe ś. p. arcybiskupa ks. Hryniewieckiego we Lwowie.

Obrzędy związane z pogrzebem ks. arcybiskupa Hryniewieckiego we Lwowie rozpoczęły się we czwartek rano o godz. 8 w katedrze łacińskiej Mszą św., odprawioną przez ks. arcybiskupa Teodorowicza; o godz. 10 zaś uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Twardowski w asystencji ks. ks. kan. metrop. Badeniego, Warszylewicza i Cieślika. W czasie Mszy św. chór łacińskiego Seminarjum duchownego odśpiewał szereg pieśni żałobnych. Następnie ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił kazanie żałobne, biorąc za motyw przemówienia słowa Piusa IX: „Non possumus“ i nawiązując je do stanowiska ks. arcybiskupa Hryniewieckiego wobec rządu rosyjskiego. Przy trumnie kondukt w obrządku ormiańskim odprawił ks. arcybiskup Teodorowicz z asystencją ks. infułata Dawidowicza, poczem ks. metropolita Szeptycki odprawił kondukt w obrządku grecko-katolickim w asyście trzech mitratów. Kondukt łaciński odprawił ks. arcybiskup Twardowski. Po tych uroczystościach orszak pogrzebowy ruszył ku stacji kolejowej, celem przewiezienia zwłok do Złoczowa, a stamtąd do parafji Zazule, którą ufundował ś. p. ks. arcybiskup.

Prócz wymienionych w pogrzebie wzięli udział: ks. arcybiskup Mańkowski, ks. biskup Wałęga, ks. biskup Nowak, ks. biskup Fischer, ks. biskup Sokołowski, ks. biskup Lisowski, infułaci: ks. Mysor, ks. Zajchowski, ks. Czajkowski, dalej ks. prałat Nikiel z Krakowa, ks. prałat Tomaka z Przemyśla, ks. prałat Żebrowski z Wilna i inni. Rząd reprezentował wojewodą Gołuchowski, armję zaś gen. Neugebauer. Kondukt pogrzebowy poruszał się wśród gęstego szpaleru publiczności. Do arcybiskupstwa lwowskiego napływały w dniu wczorajszym liczne kondolencje z powodu śmierci ks. arcybiskupa Hryniewieckiego. M. in. depesze nadesłali: ks. prymas kard. Hlond, ks. kard. Kakowski, nuncjusz Marmaggi i minister WR. i OP. p. Czerwiński.

Warszawa rośnie i odżydza się.

Ludność Warszawy zwiększa się w coraz szybszem tempie i jednocześnie z tem następuje powolny, ale stały proces odżydzania się stolicy Polski. Bardzo ciekawe pod tym względem obliczenia podaje świeżo wydany przez magistrat „Rocznik Statystyczny za rok 1927“. Jeszcze w roku 1925 ludność Warszawy nie przekraczała miljona (992.450). Na 1 stycznia 1926 r. cyfra ta **zwiększyła się do 1,015.426,** w roku 1927 na — 1,028.982 i wreszcie na **1 stycznia 1928 r. — 1,050.187.** Liczba kobiet przewyższa znacznie liczbę mężczyzn: 569.559 kobiet i 480.628 mężczyzn. Ludności chrześcijańskiej było w tej sumie: 329.712 mężczyzn i 401.350 kobiet, **żydowskiej 150.916 mężczyzn i 168.209 kobiet.**

Procent ludności żydowskiej zmniejsza się. Kiedy w roku 1917 było w Warszawie 41 proc. żydów, to na **1 stycznia 1928 roku 30.4 proc.** Ten spadek procentowy ludności żydowskiej obejmuje wszystkie okręgi. Na przedmieściach liczba żydów spadła z 13.3 na 7.4 proc. Przyrost ludności rozkłada się głównie na przedmieścia, gdzie ludność powiększyła się ze 103.623 w roku 1917 na 174.631.

Ciekawe są dane dotyczące ruchu ludności. W roku 1927 przybyło 185.834 mieszkańców, ubyło zaś 170.507. Przyrost stanowi więc — 15.327, w tem 13.017 chrześcijan i 2.310 żydów.

Na ziemiach Rzpltej

50-lecie historyków lwowskich.

Historycy lwowscy obchodzili w tych dniach jubileusz 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza. Po uroczystej mszy św. w kościele św. Michała odbyła się w auli uniwersytetu o godz. 11 uroczysta akademja. Po zagajeniu przez rektora ks. Gerstmanna słowo wstępne wypowiedział nestor historyków lwowskich prof. Ludwik Finkel, poświęcając swą mowę pamięci tych historyków, którzy wyszli z uniwersytetu lwowskiego, a w szczególności twórcy lwowskiej szkoły historycznej śp. Ksaweremu Liskemu. Następnie prof. Kazimierz Hartleb wygłosił prelegcję obrazującą 50-letnią działalność naukową Koła Historyków.

Wieczorem odbył się bankiet w salach Strzelnicy Miejskiej.

Syn posła Grünbauma aresztowany za komunizm.

W tych dniach aresztowano w Łodzi syna prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie Izaaka Grünbauma. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem uprawiania na szeroką skalę działalności komunistycznej. **Młody Grünbaum odgrywał rolę łącznika między władzami centralnemi partji komunistycznej w Warszawie, a oddziałami prowincjonalnemi.** Przy rewizji mieszkania posła Grünbauma znaleziono znaczną ilość materjałów i dokumentów, obciążających aresztowanego jak i jego brata.

100 zł. kary za nieudzielenie pomocy lekarskiej.

Ciekawa rozprawa toczyła się onegdaj przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadło 5-ciu lekarzy, mianowicie doktorzy: Faliński, Salz, Młyński, Melodysta i Licke, oskarżeni o to, że w nocy z 17 na 18 grudnia zeszłego roku żaden z nich nie chciał udzielić pomocy b. posterunkowemu policji państwowej St. Kierkowskiemu, który dostał nagle krwotoku płuc i po kilku godzinach nie otrzymawszy pomocy lekarskiej zmarł. W wyniku rozprawy **trzech pierwszych z wymienionych lekarzy skazani zostali na grzywnę po 100 zł., względnie po 2 tygodnie więzienia, zaś dr.** Melodysta i dr. Licke zostali uniewinnieni.

KOŚCIÓŁ MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ STANIE WE LWOWIE.

Gmina Lwowa udzieliła komitetowi budowy kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej grunt na Górnym Łyczakowie. Arcybiskup Twardowski podjął przygotowania do realizacji budowy. Zawiązał się w tym celu pod jego protektoratem komitet obywatelski z komisarzem rządu Nadolskim na czele.

REMONT KATEDRY W SANDOMIERZU.

Katedra sandomierska, ufundowana około 1360 roku przez Kazimierza Wielkiego, poniosła podczas ostatniej wojny niewielkie wprawdzie, ale dotkliwe uszkodzenia. Przystąpiono więc do remontu i dziś wspaniała świątynia oraz dzwonica zostały odrestaurowane. Prócz tego odświeżono domy obydwu księży biskupów. Koszt wszystkich tych robót przekroczył sumę stu tysięcy zł. Szczupłość funduszów, jakiemi rozporządzała władza diecezjalna, nie pozwoliła na rozpoczęcie restauracji wnętrza katedry, które niemniej oczekuje odnowienia. Nie wszystkie jeszcze freski, któremi polecił przyozdobić prezbiterjum Władysław Jagiełło, zostały odkryte z pod tynku. Liczne obrazy oraz rokokowe umeblowanie katedry domagają się również rychłych zabiegów konserwatorskich.

Z całego świata.

Jak Niemcy odnoszą się do Polaków-więźniów?

Z Berlina donoszą o nieludzkiem traktowaniu obywatela polskiego, przebywającego w więzieniu karnem w Glatz, na Śląsku, Fr. Meinke'go, przez tamtejszych dozorców więziennych. Berliński „Welt am Abend“ podaje tekst skargi, wystosowanej przez Meinke'go do pruskiego ministra sprawiedliwości, w której oskarża on dozorców więziennych o nieludzkie pozostawienie go, oraz towarzysza, w kajdanach w czasie przewożenia obu z więzienia w Brieg do oddzialu gruźliczego więzienia śledczego w Glatz. Transport odbywał w aucie sanitarnem. Dopiero, gdy auto utknęło w biegu, dozorcy mieli się zdecydować na zdjęcie kajdan aresztowanym, z których jeden miał 40 stopni gorączki. „Welt am Abend“ atakuje pruskiego ministra sprawiedliwości, że miast wytoczenia dochodzenia przeciwko brutalnym dozorcom, minister polecił skazać Meinke'go na 7 dni aresztu za obrazę urzędników pruskich.

15 tysięcy ludzi zginęło z głodu w kolonji belgijskiej.

Według wiadomości z Brukseli, z powodu głodu, jaki panuje w kolonji belgijskiej Ruanda w Afryce, zginęło 15 tys. osób. Belgijski minister kolonji nie otrzymał dokładnych danych, dotyczących ilości ofiar. Jest to zresztą niemożliwe, gdyż wielu mieszkańców schroniło się do okolic, w których niema głodu i oni nie powrócili jeszcze do swych siedzib.

Walka z niemoralnością publiczną w Anglji.

Angielski minister spr. wewn. przyjął niedawno delegację „Rady moralności publicznej“. Delegacja ta, w której skład wchodził m. in. biskup anglikański w Willesden, przybyła do ministra, celem omówienia sprawy **pornograficznej i brudnej literatury.** W dyskusji zabierali głos członkowie delegacji, prezes Rady A. Allen i B. Lyall, występują w mieniu Związku matek.

Minister W. Hicko, odpowiedział drugą mową, stwierdzając, że **fala „brudu“, zagrażająca Anglji zalewem,** przenika do kraju z **pewnych państw kontynentu europejskiego.** Rząd walczy z niemoralnością publiczną, ale ta walka napotyka na szereg trudności. Minister zaproponował więc **wydanie odezwy do pisarzy angielskich nawoływując do takiej twórczości, by publiczność angielska nie była zmuszona żądać cenzury,** gdyż obecnie żądania te są niekiedy tak usilne, iż prawie niepodobna im się przeciwstawić. Wreszcie minister apelował **do uczuć chrześcijańskich i do kościołów chrześcijańskich, które najwięcej mogą zdziałać na tem polu.**

Proces ludożerców.

47 cyganów stanie przed sądem w Koszycach.

W ciągu bieżącego jeszcze miesiąca rozpocznie się przed sądem w Koszycach olbrzymi proces przeciwko bandzie cyganów oskarżonych o ludożerstwo, mordy i napady bandyckie. Prowadzone w tej sprawie śledztwo trwało przeszło 6 miesięcy.

Na ławie oskarżonych zasiędzie 47 cyganów, z których 19 tylko siedzi w areszcie śledczym, reszta zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Oskarżeni ciągle zmieniają swe zeznania, starając się całą winę zwalić na towarzyszy. Wszystko to pozwala przypuszczać, że proces potrwa conajmniej 6 tygodni. **Na rozprawę sądową wezwano 6 lekarzy - rzeczoznawców, dwóch tłumaczy** i ponad 70 świadków. Przez wzgląd na zainteresowanie, jakie „proces cygański wywołał w opinji publicznej, rozprawa sądowa odbędzie się nie w gmachu sądu okręgowego, lecz w gmachu szkoły wojennej.

Lotnicza Hanza redukuje swe linje.

Z Berlina donoszą, że niemiecka Hanza lotnicza, **utrzymująca niemal całą komunikację Niemiec z zagranicą** wobec zredukowania subsydjów z budżetu Rzeszy na cele lotnicze, przystąpiła już teraz do redukowania swych linij lotniczych i personalu. Minister komunikacji miał zawiadomić Hanzę lotniczą, że będzie mógł w roku bieżącym przyznać jej najwyżej 10 milj. marek. Wskutek tego **towarzystwo, którego samoloty w roku ubiegłym przeleciały około 10 miljonów km. w roku bieżącym będzie musiało ograniczyć się do około 6 milj. km.**

„Pałac Kryształowy“ spłonął w Amsterdamie.

Donoszą z Amsterdamu, że spłonęła tam onegdaj jedna z największych hal wystawowych t. zw. „Pałac kryształowy“. Szkody wynoszą przeszło 10 milj. złotych. Ofiar w ludziach nie było. Hala zbudowana została w 1864 r., a następnie wielokrotnie była odnawiana. Pożar z olbrzymią szybkością rozszerzył się po zabudowaniu tak, że mieszkańcy okolicznych domów zmuszeni byli w panice uciekać obawiając się, że pożar przerzuci się na ich domy.

Wyrok na fałszerzy papierów węgierskich w Paryżu.

W sądzie w Paryżu zapadł w tych dniach wyrok w słynnej w swoim czasie aferze fałszowania papierów węgierskich. Główni oskarżeni Blumenstein, Simon, Tovbini, Lacarce, Laboupliere i Rieci, skazani zostali po dwa lata więzienia i 2 tys. franków kary. Inni z oskarżonych zostali skazani na karę więzienia od 8 miesięcy do 1 roku i 1 tys. franków grzywny. 10 oskarżonych uwolniono. **Rządowi węgierskiemu, który występował w procesie, jako strona cywilna, przyznano odszkodowanie,** którego wysokość zostanie później ustalona.

WYCIECZKA POLSKA PRZYBYWA Z BRAZYLJI.

Na pokładzie statku „Krakus“ odjechała z Rio de Janeiro wycieczka polska, złożona z 65-ciu osób w celu zwiedzenia Polski, a w szczególności Powszechnej Wystawy Krajowej. Tym samym statkiem wysłano na P. W. K. eksponaty polonji brazylijskiej.

NOWOCZESNA BUDOWA KOŚCIOŁA.

W Cincinnati przystąpiono do budowy kościoła katolickiego, który będzie miał pięć pięter i którego struktura przewiduje pomieszczenie w jednym budynku instytucyj parafjalnych i diecezjalnych. W podziemiu świątyni będzie się znajdowała sala parafjalna na 500 osób, nad nią na powierzchni ziemi właściwy kościół, a na trzech górnych piętrach zostaną umieszczone kancelarje diecezjalne i mieszkania dla pięciu księży. W każdą niedzielę w kościele tym będzie odprawianych dwanaście Mszy św., pierwsza o godz. 2 nad ranem dla pracowników dziennikarskich, policji i t. d. (KAP).

NIEZWYKŁA KATASTROFA SAMOCHODOWA — REKLAMĄ.

Znany reżyser filmowy, **Raoul Walsh,** uległ przed kilku dniami kalectwu wskutek niezwykłego wypadku samochodowego.

Inscenizując film „In Old Arizona“, Walsh w polu, wjechał całym pędem na dzikiego królika. Dziwnem zrządzeniem losu wyrzucony w powietrze królik uderzył ciałem o ochroną szybę wozu i rozbił ją, przyczem odłamek szkła ugodził reżysera w prawe oko, kalecząc je tak, iż ranionemu groziła zupełna utrata wzroku. Aby więc ratować choć lewe, lekarze usunęli drogą operacyjną rozbite oko, dzięki czemu lewe ocalało i działa obecnie zupełnie normalnie.

Najciekawsze jednak są dalsze następstwa tego wypadku, mianowicie stał się on **doskonałym środkiem reklamowym.** Teraz bowiem wszystkie fabryki amerykańskie, wyrabiające samochody z szybami ochronnemi z patentowanego szkła niełamliwego, przytaczają wypadek Walsha, jako reklamę dla swych wozów, posiadających niełamliwe szyby ochronne, a więc zabezpieczające od podobnych, niezwykłych następstw.

Świat kobiecy.

Emancypacja kobiet w Indjach.

Ruch emancypacyjny w śród kobiet hinduskich rozpoczął się od roku 1850, kiedy to po raz pierwszy w dziedzinie Indyj, kobieta ośmieliła się zerwać trydycjny „czarczaf" i otwarcie wystąpić z żądaniem równouprawnienia. Pierwszą bojowniczką była przywódczyni sekty „bahaistów" Kurrel-ul-Aine, płomienny mówca, umiejąca porwać i pociągnąć za sobą zarówno kobiety z rodów książęcych jak i z najniższych, jakby poza nawiasem społeczeństwa stojących, warstw. Pierwsza ta, płomienna i nieustraszona bojowniczka o emancypację kobiet hinduskich, mimo że znalazła poparcie wielu przedstawicielek artystokracji i entuzjazm najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych rodaczek, nie zdołała zwyciężyć w nierównej walce z przemożnemi wpływami braminów i za ich podburzeniem zginęła śmiercią męczeńską. Hasła jej nie zginęły jednak i zaczęły zwolna kiełkować, zdobywając coraz szersze koła zwolenniczek. Sprzyjały tym ruchom emancypacyjnym ośrodki prądów teozoficznych w Madrasie i Bombaju, wysuwające konieczność zerwania z upośledzeniem kobiet. Z tych to kół wyszli liczni wychowawcy, upowszechniający wśród kobiet oświatę i głoszący, że zasady wolności społecznej kobiet nie są sprzeczne z dogmatami religijnemi. Tworzyły się więc poważne, coraz głębsze wyłomy w dotychczasowych, uświęconych tradycją zwyczajach, pozbawiających kobietę niemal zupełnie swobody ruchów i czyniących z niej niewolnicę, pozbawioną własnej woli i nawet własnych pragnień. Wielką rolę w upowszechnieniu dążeń emancypacyjnych odegrało chrześcijaństwo i przenikające coraz bardziej prądy cywilizacyjne z Zachodu.

Hasło pełnej, nowoczesnej emancypacji kobiety hinduskiej wysunęła pierwsza sekta „Bramah Samaj" ogłaszając zupełną równość obu płci, z której pochodziła godna następczyni Kurrel-ul-Aine, znana i w Europie Kumudzini Mirra. Zaczęły powstawać stowarzyszenia kobiece, łączące przedstawicielki różnych wyznań, pierwszem z nich było „Siva Denan", rozwijające energiczną działalność w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Dawne zasady, odmawiające kobietom wszelkiego prawa do samodzielności i godności człowieczej, przestały być niewzruszonym nakazem, stawały się jeno szańcami, na których walczyli coraz mniej liczni obrońcy dawnego ładu. Wielkie przeobrażenia społeczne, dokonywujące się w Indjach pod wpływem cywilizacji europejskiej, lecz rozwijające się w stosowaniu do swoistych potrzeb narodu hinduskiego, wysunęły w całej pełni sprawę kobiecą. W walce o nowoczesne warunki bytu i pełny rozwój kulturalny i gospodarczy społeczeństwa, kobiety hinduskie nie pozostały jedynie biernym objektem, lecz gorliwemi promotorkami i bojowniczkami, włączającemi postulaty własne w całokształt programu społecznego, kulturalnego i gospodarczego wyzwolenia Indyj.

---o---

Jak ozdobić bieliznę pościelową?

Nakładem Twa wydawniczego „Bluszcz" ukazał się opracowany przez St. Kacprowskiego profesora państw. szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie zeszyt z wzorami nowoczesnego zdobienia bielizny pościelowej. Zeszyt ten zawiera szereg zasadniczych, skromnych i łatwych a przytem gustownych wzorów na poszewki, wykłady (fartuchy), na kołdrę i kapki na poduszki.

W czasach obecnych — zaznacza autor — gdy rozstawienie łóżek w sypialniach nie tylko nie jest modne, ale i niepraktyczne wobec braku miejsca w mieszkaniach szczupłych, a zastępują je wygodne otomany, kryjące wewnątrz pościel — zdawałoby się, że pościel będzie odgrywać mniejszą rolę, a temsamem zdobnictwo bielizny pościelowej pójdzie w zapomnienie.

Otóż tak nie jest — przeciwnie — piękna bielizna pościelowa przybrana koronkami, haftami i t. p., nadal jest umiłowaniem wszystkich pań i dumą każdej dbałej gospodyni. I gdyby nawet łóżka jako meble, były kiedyś zupełnie usunięte z widowni światła dziennego, to bielizna pościelowa zawsze będzie iść z postępem zdobnictwa wszelkiej innej bielizny.

Z podanych w zeszycie wzorów wyróżniaję się dobrym smakiem rysunki 6, 7 (wzór na poszewkę ozdobioną mereżką i motywami filet), rys. 13, 24 i 33 (wzór na kapkę na kwadratową poduszką z mereżek z kwadratowym filet).

Ozdabianie materjałów w desenie i kolory

Malowanie, liworyzacja, tamponowanie.

Sztuka ręcznego malowania materyj lekkich i przeźroczystych poczyniła duże postępy wobec ogromnego popytu, jakim cieszą się malowane w różne desenie chustki, szale, suknie, opaski, krawaty, chusteczki do nosa i t. p. Ozdabianie w ten sposób materjałów nie jest rzeczą trudną i przy pewnej staranności i dobrych chęciach każda z pań może sama wykonać te piękne rzeczy. Wskazówek w tym kierunku dostarczy praktycznie ujęta książeczka, wydana nakładem **„Bluszczu"** p. t. **„Malowanie, tamponowanie, liworyzacja".**

Liworyzacja, nadająca się do wszystkich rodzajów materyj, jest techniką szczególnie łatwą. Pod materję podkłada się wybrany uprzednio wzór, poczem według linji rysunku pokrywa się materję kleistym płynem, t. zw. liworem i obwiedzione w ten sposób linje posypuje się kolorowemi bronzami, kryształkami, dżetami lub matowemi proszkami, które przylepiają się do liworu.

Tamponowanie polega na tem, że zapomocą szablonów cieniujemy farbą, odpowiednim pendzlem na materjale. Materjał tamponowany nie traci na swej miękkości, a więc nadaje się zwłaszcza do zdobienia sukien, szali i t. p.

Dokładne szczegóły techniki malowania oraz wzory motywów podaje cytowana wyżej broszura, którą nabywać można w Towarzystwie Wydawniczem „Bluszcz, Warszawa, Plac Zamkowy 9, oraz we wszystkich większych księgarniach.

---o---

Wydawnictwa kobiece.

NAJNOWSZE PISMA KOBIECE.

Jak będzie wyglądać wiosenna moda, jakiemi szczegółami będzie w tym roku barwić toaletę Pani — wyczerpująco określa i wyjaśnia najnowszy (kwietniowy) numer **„Przeglądu Kobiecego".**

Numer ten przynosi masę prawdziwych rewelacyj modelowych w dziedzinie płaszczów, kostjumów, sukien, obuwia, kapeluszy i t. d. Przeszło setka modeli zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Adres Redakcji i Administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45, — Konto P. K. O. 1715. „Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

„BLUSZCZ" Nr. 15

przynosi artykuł H. Naglerowej p. t. „I temu trzeba zaradzić" omawiający potrzebę założenia ogrodów i placów dla dzieci, następnie P. Cn. w artykule „Odwrotna strona medalu" nawołuje do powstrzymania emigracji dziewcząt na roboty sezonowe do Niemiec. Numer uzupełniają: „Wspomnienie o śp. Z. Kowerskiej", W. Dobrzańskiej „Małżeństwo", „Jak zbierać grzyby" Teodorowicza, dział aktualji, mód, przepisów gospodarczych oraz „Kultura Ciała" dodatek miesięczny dla wszystkich prenumeratorek „Bluszczu" pod redakcją dr. J. Świtalskiej, poświęcony szerzeniu kultu zdrowia fizycznego i kosmetyce.

Ze świata filmu.

WARSZAWA: **„Ostrzegam!"..** Charakterystyczną cechą reżyserską Pawła Leni'ego jest niesamowity, podniecający grozą, makabryzm, jaki potrafi uwidocznić na taśmie filmowej, przy pomocy pokracznych figur woskowych i dziwacznych masek. I tym razem Leni, posługując się swą ulubioną metodą, stworzył tę fantazyjną opowieść o teatrze, w którym straszył duch zamordowanego dyrektora. W temacie tego studjum grozy i strachu, przypominającym nieco historję „Upiora opery", nie znajdujemy wiele logicznej konsekwencji, rozmyślnie pominiętej, co jednak wynagradza mistrzowskie stopniowanie i potęgowanie okoliczności tajemniczej, emocjonującej akcji, w której wrażenie grozy zwiększają artyści, wyrażający na swój sposób uczucie lęku i przerażenia. Inscenizacyjna strona obrazu bardzo pomysłowa, zwłaszcza fotomontaż synchronistycznej syntezy wielkiego miasta. Jedyną słabą stroną tej „grand-guignolowskiej" historji jest zbyt prozaiczny finał — zdemaskowanie stracha i osadzenie go za kratami.

Arten.

Ruch wydawniczy.

„MIESIĘCZNIK KATECHETYCZNY I WYCHOWAWCZY" kwiecień 1929 r.

Kwietniowy numer tego miesięcznika poświęcony jest głównie sprawom misyjnym. W ten sposób redakcja czyni zadość żywo odczuwanej potrzebie pchnięcia zainteresowania misjami w szkole na tory praktyczne. I tak ks. Bajerowicz (Poznań) poucza w jaki sposób urządzić sekcje misyjne w sodalicjach i podaje gotowy regulamin. Niestrudzona pracownica na polu misjologji, p. Kazim. Berkanówna zamieszcza swój piękny referat wygłoszony w poznańskiem radjo; w sposób barwny i żywy przedstawią w nim młodzieży sposoby pracy na rzecz misyj. Ona też zdaje sprawę z tygodnia misjologicznego w Lowanjum 10—13 8. 1928. Pozatem rozpoczął „Miesięcznik" druk rozprawy ks. dr. J. Rychlickiego o stosunku księdza do młodzieży żydowskiej w szkole. Prócz dwóch gotowych egzort znajdujemy w ostatnim numerze jeszcze bogaty dział recenzyj.

Adres wyd.: Ks. dr. K. Thullie, Lwów, ul. Dąbrowskiego 11.

Amerykańska odpowiedź. Wobec pewnego Amerykanina skarżono się na brak mieszkań w Warszawie i na to, że niema gdzie budować. Amerykanin ze zdziwieniem popatrzył na malkontentów i zauważył: — Ależ wy w stolicy macie jeszcze dużo niezabudowanego miejsca.—Gdzie?— zapytali spiesznie. — W górę!...

Sport.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych. Zebraniu przewodniczył prezes Z. Z. płk. J. Ulrych, który wygłosił dłuższe programowe przemówienie dotyczące wytycznych sportu polskiego na najbliższy okres.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów. Wyborów prezesa nie dokonywano, ponieważ kadencja płk. Ulrycha kończy się dopiero za dwa lata. Zarząd Z. Z. wybrano w składzie następująym: pp. inż. A. Loth, dr. Orłowicz, mjr. Glabisz, kpt. Baran, Dąmbski, dyr. Lesiewicz, płk. Bobkowski, Pappe, Foryś sen., kpt. Kurleto, red. Sikorski i dr. Wojakowski. Komisja rewizyjna urzędować będzie w składzie: pp. Loth Jerzy, inż. Dudryk i kpt. Sterba.

SPOTKANIA NASZYCH TENNISISTÓW Z ANGLJĄ I FINLANDJĄ.

Międzypaństwowy mecz tennisowy **Polska-Anglja** o puhar Davisa odbędzie się w stolicy w dniach **10—12 maja b. r.** Barw polskich bronić będą: **Czetwertyński, Warmiński i Stolarow.** Anglicy przygotowują bardzo silną drużynę, którą trenuje słynny zawodowiec, Karol Kożeluch.

Po rozgrywkach o puhar rozegrany zostanie mecz z reprezentacją **Finlandji.**

PISTULLA ZOSTAŁ ZAWODOWCEM.

Sprawa zawodostwa boksera śląskiego **Pistulli,** wyjaśniła się ostatecznie. Doskonały ten pięściarz, ostatnio trener w Katowicach, dał się skusić nęcącym ofertom niemieckim i porzucił już sport amatorski. Jako zawodowiec rozegra w maju b. r. swój pierwszy mecz w Lipsku.

BIEG POLAKÓW W LIPSKU.

W Lipsku odbył się bieg naprzełaj, zorganizowany przez **tamtejszy** Sokół polski, o **nagrodę konsula Rzeczypospolitej w Lipsku. Bieg senjorów** na dystansie 3.000 m. wygrał **Ratajczak.** Czas: 9 min. 45.1 sek. W biegu junjorów zwyciężył **Potrzeba,** przebywając trasę 1.500 m. w czasie 5 min. 48 sekund.

REKORDOWY REWANŻ ARNE BORGA.

1.000 m. w 13-tu minutach.

Arne Borg, który niedawno dał się pokonać w jednym z biegów młodemu Amerykaninowi **Crabbe'mu,** zrehabilitował się onegdaj, **zwyciężając w pływaniu na 880** yardów (804.4 m.) w czasie 10:25, zaś w biegu na 1.000 m. osiągając rekordowy, imponujący **czas 13 minut,** którym poprawił swój dotychczasowy rekord 13:62.

Powód. — Proszę pana sędziego koniecznie o odroczenie rozprawy — mówi oskarżony. — Dlaczego? — Bo widzę, że pan sędzia dzisiaj w bardzo złym humorze.

Chytrze. — Mogę pani służyć parasolem? — Owszem, ale niech się pan zaraz oddali...

Co słychać w Krakowie?

Zamknięcie listy kandydatów na dzierżawę Teatru miejskiego.

Zgodnie ze znaną decyzją Rady miejskiej, aby od przyszłego sezonu wydzierżawić Teatr miejski, Komisja teatralna wydelegowała dwóch swoich członków do pertraktacyj z kandydatami na dzierżawę Teatru. Powyższy subkomitet opracował na podstawie wzoru kontraktu dzierżawy z lat poprzednich szczegółowy projekt przyszłego kontraktu, a następnie odbył szereg konferencyj ze znanymi z notatek dziennikarskich kandydatami. Ostatnio na ręce prezydenta Rollego złożyli ofertę o dzierżawę **pp. Teofil Trzciński i Eugenjusz Bujański.**

Prezydent uznając listę kandydatów za wyczerpaną, zwołał subkomitet na końcową konferencję, poczem sprawa będzie przedstawioną pełnej Komisji teatralnej w ciągu przyszłego tygodnia. Po uchwale Komisji wnioski przedstawione będą na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Pogłoska, jaka się ostatnio w prasie pojawiła, o zamierzonem oddaniu Teatru p. Janowi Mikuckiemu, dotychczasowemu kierownikowi administracyjnemu Teatru m., nie odpowiada prawdzie.

Należy dodać, że o dzierżawę Teatru kompetuje pięć osób. Są to prócz powyższych dwóch kandydatów pp.: Zegadłowicz, Wiśniowski, Węgierko, Szpakiewicz.

———OO———

DROŻYZNA ZMALAŁA?

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców, ustaliła, że w mies. marcu 1929 r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, w porównaniu z miesiącem lutym zmniejszyły się o 1.15%.

———o———

Kraków, 20-go kwietnia 1929.

Sobota 20: św. Wiktora.
Niedziela 21: św. Anzelma.
Niedziela 21: wschód słońca o godz. 4.40, zachód o godz. 18.39.

———o———

Z OKAZJI IMIENIN KS. M. J. KUZNOWICZA T. J., twórcy i długoletniego Prezesa Związku Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 8 rano w kaplicy związkowej (ul. Skarbowa 2) uroczyste nabożeństwo z udziałem chóru i kwartetu smyczkowego. Tego dnia o godz. 19 w sali teatralnej Związku uroczysta akademja ku czci Solenizanta, na program której złożą się: życzenia, produkcje orkiestr dętej i symfonicznej, deklamacje. Zakończy komedjo-opera w trzech aktach Ksawerego Milieskiego p. t. „Za króla Jana".

TOWARZYSTWO LEKARSKIE KU CZCI NAPOLEONA CYBULSKIEGO. We środę dn. 24 bm. o 8.15 wiecz. odbędzie się w sali krakowskiego Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 uroczyste posiedzenie poświęcone pamięci Napoleona Cybulskiego w dziesięcioletnią rocznicę Jego śmierci.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca, najprawdopodobniej we wtorek 30 bm. Jest projektowane, aby odbyło się najpierw posiedzenie zwyczajne, a bezpośrednio potem nadzwyczajne dla dokonania wyboru czwartego wiceprezydenta miasta.

ORKIESTRA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Niższych Funkcjonarjuszy m. Krakowa urządza w niedzielę 21 bm. uroczystość poświęcenia batuty dla orkiestry Towarzystwa, zorganizowanej w ostatnich miesiącach. Po Mszy św. w kościele św. Szczepana na Piasku o godz. 11 rano uczestnicy uroczystości ruszą w pochodzie do gmachu Towarzystwa niższych funkcjonarjuszy miejskich przy ul. Juljusza Lea 3, gdzie nastąpi powitanie gości przez prezesa Woźniaka, poświęcenie batuty, oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie się do księgi. Po południu o godz. 4 koncert orkiestry w Parku Krakowskim; wstęp wolny dla wszystkich.

APROWIZACJA MIASTA. Wczoraj popołudniu odbyło się w magistracie pod przew. wiceprezydenta Wielgusa, przy współudziale wiceprez. Schneidra posiedzenie Komisji aprowizacyjnej Rady miasta. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych za ostatnie 4 miesiące, sprawy bieżące tych zakładów oraz sprawa rezerw zbożowych. Między innemi Komisja uchwaliła, aby Magistrat jak najrychlej uruchomił miejski skład węgla w Dzielnicy XIX oraz by ze względu na sytuację na rynku zbożowym wstrzymać się z szybką likwidacją rezerw zbożowych, a przemiał posiadanego żyta uskuteczniać jedynie na potrzeby piekarni miejskiej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 45—50 gr; zbieranego 30—35 gr; śmietanki słodkiej 65—70 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł; 1 kg. masła zwycz. 6—6.20 zł; deserowego 7.30—7.60 zł; sera krowiego 1.30—1.40 zł. jaja za kopę 8.20—9 zł; za sztukę 14—16 gr. Drób: kura 5 10 zł; gęś 8—12 zł; indyk 24—26 zł; indyczka 18—22 zł. Ryby: 1 kg. karpia 7.50 zł; lina 5—5.50 zł; szczupaka 6 zł; sandacza 6.50—7 zł. sandacza 7.50—8 zł; leszcza 6—8 zł; brzana 3 zł. Jarzyny: 1 kg. Ziemniaków 18—20 gr, buraków 18—20 gr; marchwi 35—45 gr; cebuli 0.80—1 zł; czosnku 70—90 gr; pietruszki 1.20 1.40 zł; szpinaku 0.90—1 zł; selerów 25—35 gr; sałata za sztukę 25—35 gr; 1 kg. włoszczyzny 70—80 gr.

MOSKWA GO ZGUBIŁA. Ksawery Pomijalski, urzędnik wydziału powiatowego z Pińczowa, przybył do Krakowa, celem wpłacenia 7.000 zł. w hipotece sądu grodzkiego; przed wpłaceniem tej kwoty wstąpił do jednej z restauracyj, skąd po wypiciu kilku wódek wydalił się, a następnie spotkał pewną kobietę, z którą przebywał do rana w barze „Zacisze"; po rozstaniu się z nią zauważył brak 7.000 zł. W toku prowadzonych przez tut. wydział śledczy dochodzeń, aresztowały organa policyjne Marję Moskwę (lat 26), zam. przy ul. Ustronie, od której część skradzionych pieniędzy odebrano.

KRADZIEŻ KOLCZYKÓW Z BRYLANTAMI. Onegdaj włamano się do mieszkania Władysława Bednarczyka, właściciela piekarni przy ul. Mazowieckiej L. 134 i skradziono parę kolczyków z brylantami, wartości 806 zł. — Dochodzenia w toku.

SZCZUREK NA STRYCHU. Franciszek Ichwat, zam. przy ul. Botanicznej L. 6, zgłosił w policji, że skradziono mu z zamkniętego strychu większą ilość bielizny. Organa śledcze aresztowały pod zarzutem tej kradzieży Marjana Szczurka (lat 18) i Jana Schaba (lat 20).

OSZUŚCI GRASUJĄ. Z końcem roku 1928 i początkiem b. r. przebywał w Krakowie pewien osobnik, który odwiedzał różne poważne osoby i nakłaniał do zakupna udziałów po 100 zł. na budowę fabryki „Polmin" w Katowicach, obiecując jednocześnie dobrze płatne posady. Ponieważ sprawa powyższa okazała się oszustwem i przeciwko winnym toczy się śledztwo sądowe w Katowicach, wskazanem by było, ażeby poszkodowani zgłaszali swoje pretensje ustnie lub pisemnie do Wydziału śledczego policji w Krakowie przy ul. Kanoniczej L. 24. III. brygada.

AUTOBUS TRAMWAJOWY WJECHAŁ NA DOROŻKĘ KONNĄ. Dnia 18 b. m. około godz. 10-tej, na drodze w Łagiewnikach, najechał szofer Stefan Drożyński autobusem tramwajowym na jednokonny wózek, jadący w kierunku Krakowa. Wskutek najechania woźnica Matuła z Izdebnika i Edward Lisowski z Harbutowa spadli z wozu i ulegli dotkliwym obrażeniom. Koń, wóz i autobus zostały uszkodzone, natomiast pasażerowie autobusu wyszli bez szwanku. Winę ponosi szofer.

POŻAR. W domu pod L. 45 przy ul. Dietlowskiej, w czasie czyszczenia mebli na II. p., powstał ogień, a buchające płomienie spowodowały eksplozję gazomierza. Wezwana straż pożarna zamknęła dopływ gazu, poczem ogień zlokalizowała.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ odbędzie się dnia 22 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 18-tej w Czytelni Centralnej Bibljoteki O. S. K. Porządek dzienny Prof. Dr. Kłodziński Adam: Od średniowiecznego do nowoczesnego państwa. Szkic lekcji w klasie 8.

POSIEDZENIE TWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 20 b. m. o godz. 6 wieczór, w sali Seminarjum archeologicznego, Bibl. Jagiell. parter. Na porządku dziennym odczyt kuratora Dra Tadeusza Kupczyńskiego: Z bitew Kościuszkowskich. Krupczyce—Terespol.

Z TOWARZYSTWA INTERNISTÓW. We czwartek dnia 25 b. m. odbędzie się posiedzenie naukowe krakowskiego Towarzystwa internistów w sali wykładowej II. Kliniki wewnętrznej o godz. 8-mej wieczór, z następującym porządkiem dziennym: demonstracje z I. Kliniki wewnętrznej: 1. Morbus Addisoni, 2. Zmiany barwikowe skóry, z II. Kliniki wewnętrznej: 1. Lymphadenosis aleukaenica, 2. Bronchiectasiae, 3. Morbus Raynod in diabetico.

„RODZINA SIEROCA" wraz z Komitetem Pań przy kościele św. Mikołaja, urządza dnia 21-go kwietnia b. r. (niedziela) pod arkadami w Sukiennicach, Loterję fantową. Początek o godz. 10 rano.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pygmaljon" (premjera). Gościnny występ p. Aleksandra Węgierki.
Niedziela po poł.: „Krakowiacy i górale".
Niedziela wieczór: „Pygmaljon" (gościnny występ. p. Aleks. Węgierki).
Poniedziałek: „Dwaj panowie B" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR GONG

Sobota: „Przedwiośnie".
Niedziela: „Przedwiośnie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".
BAGATELA: „Grzech Ingi".
NOWOŚCI: „Napoleon i Ludwika".
UCIECHA: „Błękitne noce".
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia".
CORSO: „Za cenę życia"; w roli głównej Ryszard Dix.
WARSZAWA: „Czerwone koło".

———o———

DZISIAJ W SOBOTĘ PREMJERA „PIGMALJONA" w Teatrze Słowackiego z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki w roli profesora Higginsa. Dalsza obsada ról pp.: Jaroszewska, Klońska, Kosmowska, Nowakowski, Szymański, Miodońska, Osuchowska, Treszczyńska, Kaczmarski, Kierczyński, Klimaszewski, Kostrzewa, Kwaskowski, Łubiakowski. Jutro w niedzielę po południu po cenach zniżonych po raz 54-ty „Krakowiacy i górale", wieczorem powtórzenie komedji „Pigmaljon".

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA wznowione zostają programy muzyki kościelnej z dniem 21 kwietnia b. r. podczas nabożeństwa (sum) o godz. 10.30 w niedziele i uroczyste święta pod kierunkiem art. p. Prof. Ludwiki Grodzickiej, dobrze już zasłużonej koło tego kościoła. Składki zbierane posłużą na zasilenie funduszu koniecznej restauracji tej prastarej wspaniałej świątyni.

Program na niedzielę dnia 21 kwietnia b. r. godz. 10.30: PP. W. Probaska (tenor), R. Suchanek (baryton) — śpiew; W. Skocz — skrzypce; Dyr. W. Wallek-Walewski — organy, wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI zostanie odprawiona w niedzielę 21 b. m. o godz. 12 przez dziekana załogi krakowskiej gen. Niezgodę. Msza św., podczas której orkiestra 20 p. p. odegra szereg utworów religijnych.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański męski i mieszany odśpiewają: Zmartwychwstan jest — Chodackiego, Ave verum — Mozarta, Tantum ergo — Perosiego, Angelus Domini — Rizziego. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

Życie przemysłowe w Krakowie w r. 1928.

Rok 1928 upłynął pod znakiem wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowem, które weszło w życie z dn. 16 grudnia ub. roku. Wprowadzenie w życie polskiej ustawy przemysłowej wymagało ujednostajnienia toku postępowania formalnego i uzgodnienia poglądów na często niejasne przepisy nowej ustawy przemysłowej. W tym też celu przeprowadzono cały szereg konferencyj wewnętrznych wydziału przemysłowego magistratu pod kierownictwem naczelnika wydziału, nadradcy Kubalskiego, zaś poszczególni referenci opracowali niektóre działy jak np. sprawę katastru przemysłowego, przepisy o postępowaniu administracyjno-karnem i t. p.

Pod względem technicznym **zmieniono kataster przemysłowy** wprowadzając nowe księgi katastru przemysłowego stosownie do instrukcji wydanej przez Województwo.

Stowarzyszenia przemysłowe znajdują się dotychczas w stanie reorganizacji, tj. przekształcenia ich w zrzeszenia i korporacje o charakterze dobrowolnym; część statutów została dotychczas przez województwo zatwierdzoną, a magistrat jako władza administracji ogólnej I. instancji zarządził zwołanie zgromadzeń celem ukonstytuowania nowych stowarzyszeń. Równocześnie w szeregu stowarzyszeń przeprowadzono szczegółowe lustracje na podstawie których wydano zarządzenia w kierunku sanacji stosunków gospodarczych w poszczególnych stowarzyszeniach. Zauważyć należy, że nadzór nad stowarzyszeniami przemysłowego nie może być ze względu na szczupłe fundusze budżetem prz widziane wykonywany ściśle, z drugiej zaś strony podnieść należy konieczność dokładniejszego inwigilowania gospodarki majątkowej stowarzyszeń, albowiem stwierdzono, że wprawdzie są liczne stowarzyszenia, które gospodarkę majątkową prowadzą niemal nienagannie, jednakowoż są także i takie inne, które **dopiero pod silnym naciskiem normują swe księgi kasowe i gospodarkę finansową.**

W roku 1928 przeprowadził Wydział przemysłowy Magistratu **rewizję przemysłowo-sanitarną pensjonatów, hoteli, restauracyj, piekarń, cukierń, fabryk wody sodowej, fabryk win owocowych,** rewizję zakładów kąpielowych publicznych, kontrolę zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych, a to tak co do wewnętrznego urządzenia, jak i co do zewnętrznego oznaczenia tychże, poczem wydano w tym kierunku cały szereg zarządzeń administracyjnych, zmierzających do należytego, t. j. zgodnie z uprawnieniem przemysłowem oznaczenia przemysłu, poprawy hygjeny, bezpieczeństwa publicznego i ogniowego zakładów przemysłowych.

Statystyka przemysłowa prowadzoną jest nadal systematycznie wedle wzorów z poprzednich lat z uwzględnieniem jedynie zmian natury formalno-prawnej z uwagi na nową ustawę przemysłową. Na podstawie reskryptu województwa krakowskiego zarządzono **spis właścicieli zakładów rzemieślniczych, którym** w miejsce posiadanych kart przemysłowych w rozumieniu dawnej ustawy przemysłowej, wydane zostaną na zarządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu karty rzemieślnicze po ściągnięciu dawnych kart przemysłowych. **Spis** ten służyć będzie zarazem do przeprowadzić się mających wyborów do Izby rzemieślniczej w Krakowie.

Ponieważ z upływem lat, skutkiem śmierci właścicieli zakładów rzemieślniczych i niezawiadomienia o tem przez osoby interesowane magistratu, dalej skutkiem wydalenia się z Krakowa i t. p. okoliczności pewna część zakładów rzemieślniczych istnieje formalnie w katastrze przemysłowym, a zatem także w statystyce przemysłowej, w rzeczywistości zaś zakłady te nie istnieją, przeto zakłady rzemieślnicze nie objęte obecnym spisem rzemieślniczym zostaną poddane rewizji celem skasowania ich odnośnych uprawnień i wykreślenia z odnośnych ewidencyj.

Liberalizm wprowadzony nową ustawą przemysłową zaznaczył się w ilości wydanych uprawnień przemysłowych znacznie więcej, aniżeli w roku 1927, a mianowicie w roku 1928 wydano: 1) **potwierdzeń zgłoszeń na przemysł wolny 1475,** 2) **kart rzemieślniczych 218,** 3)**koncesyj 119,** 4) **licencyj na przemysł domokrążny 108.** W roku 1928 wzmogła się ilość komisyj w sprawach zakładów przemysłowych ze względu na baczniejsze zwrócenie uwagi na zakłady wytwórcze artykułów spożywczych i na zakłady przemysłowe zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Znaczne usterki w zakładach przemysłowych innego charakteru zmuszają magistrat do wydawania zarządzeń adaptacyjnych na podstawie komisjonalnego dochodzenia, tembardziej, że ze względu na notoryczny brak lokali przemysłowych nowych, **dawne lokale przemysłowe nie odpowiadają swojemu celowi** a lokale, które w normalnych warunkach nie mogłyby w tym stanie być używane, obecnie z uwagi na rozwój przemysłu, trudne warunki mieszkaniowe i kwestję zatrudnienia robotników muszą być do pewnego stopnia tolerowane.

Z krakowskich sal koncertowych

Tadzio Stefański.

Trzynastoletni Tadzio Stefański jest w dziedzinie muzyki fortepianowej fenomenem pod każdym względem. Stosunek tego dziecka do swego instrumentu jest zadziwiająco poważny a dojrzałość jego robi na słuchaczach wrażenie czasem aż niesamowite. Technika, która już dwa lata temu była bez zarzutu rozwija się nadal korzystnie i wraz z zupełnie poprawną pedalizacją i nad podziw silnem uderzeniem pozwala małemu pianiście wykonywać w sposób nieprzeciętny utwory należące do rzędu najtrudniejszych. Na niedzielnym koncercie w Starym Tatrze usłyszeliśmy Fantazję chromatyczną i fugę Bacha, dwie rapsodje Brahmsa, scherzo cis-moll — etiudę ges-dur i kołysankę Chopina oraz Debussy'ego: Reflets dans l'eau i Ravela: La vollée des choches i Jeux d'eau. Program ten jak widać wcale niedziecinny wykonany został ze zdumiewającą biegłością i odczuciem każdej kompozycji.

Oczywiście jest to wynikiem sumiennej pracy tak Tadzia jak i jego profesora p. Kazimierza Krzyształowicza, którego wybitny talent pedagogiczny znany jest nietylko w Krakowie.

Z. A.

Bulwary marszałka Focha.

W związku z projektami trwałego uczczenia pamięci marsz. Ferdynanda Focha dają się słyszeć głosy za stworzeniem Bulwarów Wolności im. Focha na gruntach powałowych wokół miasta. Już w r. 1922 dn. 19 września odbyła się pamiętna uroczystość przyjęcia młodzieży francuskiej na placu u wylotu ul. Wolskiej, gdzie zademonstrowano sadzenie drzew w czem brała udział sama młodzież francuska. Część ta miała otrzymać nazwę Bulwaru Wolności (Boulevars de la Liberte). Nie wysadzono jej, gdyż teren przez budownictwo nie był jeszcze przygotowany. **Dzisiaj akcja ta może być dokonana.** Niechże więc zasadzi tu drzewka młodzież, która również na swoim wiecu uchwaliła jako pomnik Wolności sadzenie drzewek, a dopomoże i mieszczaństwo, które skłonne jest ufundować z pod każdego numeru domu przynajmniej jedno drzewko.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nieomylny znak. — Co? Z tym kluczem w ręce chce się pan fotografować? — Wi pan, ja jest tak niepozorny człowieczek, że nikt nie chce wierzyć, że ja mam kamienicę, więc to będzie dowodem...

Życie gospodarczo-społeczne.

Kiedy można oczekiwać poprawy sytuacji gospodarczej?

Od początku marca sytuacja niewątpliwie znacznie się jeszcze pogorszyła i przedstawia obraz wyraźnej recesji, **jakkolwiek nie można mówić o ostrem przesileniu.** Ten stan może potrwać jeszcze dłużej i może stawać się jeszcze gorszym, wszelako jeśli nie wystąpią nowe nieprzewidziane momenty pogarszające, względnie jeśli następne miesiące dopiszą pod niektóremi względami, to **wybuchu ostrego przesilenia nie należy się obawiać,** a obecne rany będą mogły się zagoić, co jednak będzie już wymagało pewnego czasu.

Bardzo wiele zależy oczywiście od zbiorów. Wprawdzie roboty wiosenne bardzo znacznie się opóźniły, a pewnem jest już także, że w tym roku owoców prawie nie będzie — wszelako naogół oziminy nieprzedstawiają się źle, a ładna pogoda, panująca od kilku dni, pozwoli przyspieszyć roboty wiosenne. Według wszelkich doświadczeń dla wyników zbiorów jest miarodajne nie to, co było dotąd, ale układ **stosunków meteorologicznych w następujących miesiącach: maju, czerwcu i lipcu.**

Gdy dotąd brak gotówki, rosnąca ciasnota na rynku pieniężnym i wzrost zadłużenia zarówno handlu, jak i poważnej części konsumentów udaremniały rozwinięcie się sezonu wiosennego w handlu, tak obecnie w wielu branżach konsumcyjnych sfery interesowane wyrażają nadzieję, że wskutek pogody rozpocznie się niebawem dość ożywiony, acz spóźniony sezon wiosenny. Oczywiście przyniosłoby to poważną ulgę w sytuacji.

Punkt ciężkości sytuacji leży obecnie poniekąd w tem, **by rząd nie forsował ściągania podatków, względnie by zbliżające się płatności rozkładał na raty.** O to zabiegają usilnie różne organizacje przemysłowe i kupieckie, wskazując na to, że przez tego rodzaju względność funkcjonowanie Skarbu Państwa nie może być żadną miarą zagrożone wobec paruset miljonów płynnych rezerw.

Pewna rezerwa, jaka co do niektórych tranzakcyj finansowych z Polską objawiła się w ostatnich czasach, np. w Szwajcarji i w Holandji, wynika raczej **z faktu ogólnego zacieśnienia rynków pieniężnych europejskich** (z wyjątkiem po części rynku francuskiego), a to w związku z dużem zaangażowaniem rynku pieniężnego w Ameryce, dokąd obecnie odpływają kapitały z Europy. Jeżeli przy takich sposobnościach mówi się o niesamowitości polskich stosunków politycznych, to jest to może po części refleks silnej nagonki, jaką obecnie pod tym tytułem przeciw Polsce prowadzi prasa niemiecka; przeważnie jednak jest to tylko pretekst, a istotne przyczyny leżą w ogólnym układzie stosunków rynku pieniężnego światowego.

Ten ostatni moment także wpływa na to, że jakkolwiek teren do uplasowania emisji listów zastawnych przyszłego Centralnego Banku Ziemskiego w wysokości około 20 miljonów dolarów via Paryż za pośrednictwem Banque de Paris et Pays Bas, Chase National Bank, Lazar Brothers etc. jest dobrze przygotowany, to jednak zapewne nawet po utworzeniu formalnem Centralnego Banku Ziemskiego, co mogłoby już nastąpić w najbliższym czasie, trzeba będzie poczekać kilka miesięcy, **conajmniej do jesieni na praktyczną możliwość uplasowania tej emisji.** Do tego niezawodnego faktu optymiści dodają, że w jesieni **niewątpliwie** tranzakcja ta dojdzie do skutku. Mimo to ze strony rządu prowadzone są obecnie z wielkiem wytężeniem starania, by doprowadzić **do realizacji jeszcze w czerwcu.**

Taka zmiana szans na korzyść, t. j. przyspieszenie możliwości realizacji tej tranzakcji, zależy, jak widać już z poprzedniego przedstawienia rzeczy, od dalszego kształtowania się stosunków targu pieniężnego światowego, a zwłaszcza amerykańskiego. Poważni znawcy tego ostatniego rynku wyrażają nadzieję, że **do czerwca nastąpi duże upłynnienie** rynku, co zresztą w tym okresie czasu zwykle ma miejsce. Należy więc przypuszczać, że w niedługim czasie engagement kapitału pieniężnego w spekulacji giełdowej amerykańskiej zacznie się zmniejszać, a wtedy także ustanie odpływ, względnie powrót kapitałów pieniężnych z Europy do Ameryki i ewentualnie (narazie na niezbyt wielką skalę) **rozpocznie się ruch odwrotny. Niepodobna jednak ocenić już teraz,** czy ten proces dokona się w szybkiem tempie, a raczej należy przypuszczać, że będzie on wymagał jeszcze dłuższego czasu. Wobec tego w odniesieniu do możliwości poprawy naszej **sytuacji gospodarczej już w niedługim czasie nie należy odnosić się ze zbytnim optymizmem.**

Tegoroczny sezon budowlany pod znakiem zapytania!

Z nadejściem sezonu budowlanego poczynają się coraz silniej „krystalizować“ niepomyślne horoskopy na jego sfinansowanie.

Przedewszystkiem skarb państwa przeznaczył w roku b. znacznie mniejszą kwotę na właściwe cele budowlane. **Przewidziane kredyty nie przekraczają 500 milj. zł.**

W roku ub. użyto na sfinansowanie ruchu budowlanego 800 milj. zł. Z funduszów, któremi dysponuje Bank Gosp. Krajowego wchodzić może w rachubę w r. b. około 100 milj. zł.

Bank wystąpił też do rządu o upłynnienie owego kredytu celem sfinansowania ze swej strony ruchu budowlanego. Pożyczki udzielane przez Bank mają pójść głównie na sfinansowanie tych budów, które rozpoczęto w roku ub. głównie przy pomocy Banku.

Upłynnienie jednak tej sumy **natrafia na duże trudności, nie wiadomo także, jakie stanowisko zajmie wobec tego nowy rząd.**

W ten sposób, nawet akcja finansowa Banku Gospodarstwa Krajowego **stoi pod znakiem zapytania.**

Sytuację pogarsza fakt, że udział kapitałów prywatnych w akcji budowlanej będzie w br. **znacznie mniejszy niż w r. 1928.**

Przy ocenie sytuacji musimy brać ponadto w rachubę i tę okoliczność, że trudności, z jakiemi walczy obecnie życie gospodarcze wpłyną niekorzystnie na stan dochodów skarbowych, **co może opóźnić rozpoczynanie robót budowlanych** na rachunek państwa, dla braku odpowiednich środków. Toteż pewnem jest, że **pierwsza część sezonu budowlanego będzie bardzo zła,** a ożywienie nastąpi dopiero w drugiej części sezonu, t. j. w jesieni.

Możnaby więc powiedzieć, że tegoroczny sezon budowlany stoi pod znakiem zapytania.

Prace nad Bankiem Centralnym

posuwają się naprzód.

Toczące się obecnie w Paryżu rokowania z grupą banków w sprawie uruchomienia Banku centralnego dla długoterminowego kredytu rolniczego posunęły się tak daleko, że **pracuje się już nad statutem Banku.** Uruchomienie tej instytucji ma nastąpić po uzgodnieniu poglądów na charaker statutu między rządem a konsorcjum banków zagranicznych.

Jak dalece ministerstwo skarbu pragnie czuwać nad działalnością owego Banku świadczy fakt, że zastrzegło sobie **nietylko wgląd do statutu, ale i kontrolę całej pracy emisyjnej** oraz warunków lokowania naszych papierów na obcych rynkach pieniężnych. Rząd przywiązuje, zdaje się, duże nadzieje do działalności owego Banku i **pragnie w jego ręku skoncentrować całą akcję emisyjną.** To też niechętnem okiem patrzy się na wszelkie próby samodzielnego poszukiwania kredytów długoterminowych dla rolnictwa.

Naturalnie. — Szanowna pani nie wszystko jest złotem, co się świeci... — Naturalnie. Naprzykład brylanty!

Zagalopował się. — Heńku, czy będziesz mi zawsze wierny? Nie ożenisz się z inną? — Bądź spokojna, moja droga! Jesteś moją narzeczoną i zostaniesz nią na wieki.

Związek Elektrowni w krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Elektrowni Polskich, które odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem głównego komisarza wyborczego p. Matusińskiego, wybrało radcą do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. inż. Zdzisława Raucha dyrektora elektrowni okręgowej w Sierszy.

Dolar nadal zniżkuje.

Tendencja zniżkowa dolara gotówkowego utrzymuje się w Krakowie **z niesłabnącą siłą.** W dniu wczorajszym kurs jego spadł do granic 8.91½—8.92½ zł., czeki pozostały bez zmiany, t. j. 8.90¼ do 8.90¾ zł.

Podczas gdy w Krakowie dolar zniżkuje bez przerwy, wystąpił wczoraj w Warszawie **pewnego rodzaju zwrot zwyżkowy,** który wyraził się **w kursie 8.93 zł.**

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie akcji **nadal słabe,** a giełda ograniczyła się tylko do kilku papierów przy tendencji utrzymanej. Jedynie Azoty zniżkowe.

Papiery procentowe bez tranzakcji. Wymieniano tylko po 89½ zł. dolarówkę, a po 105 zł. pożyczkę inwestycyjną. Płacono: Bank Polski 163—163½ zł; Zieleniewski 133 zł; Trzebinia fabryka mydła 8 zł; Azoty 3.20 zł; Cegielski 46 zł; pożyczka konwersyjna 66.25 zł.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 124 — Bank Polski 164½, 166 — Bank Zachodni 85½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 255 — Elektrownia Dąbrowa 106 — Firley 50, 50¼ — Węgiel 77¼ — Cegielski 40, 40¾ — Lilpop 34¼ — Rudzki 40¾ — Starachowice 28.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 105 — 7% pożyczka stabilizacyjna 90 — 5% dolarowa 89, 90 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84 — 10% kolejowa 102¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.37, 359.27, 357.47; Londyn 43.38¼, 43.39, 43.17¼; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34.75; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24; Wiedeń 125.21, 125.26, 125.52, 124.90; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 211.33.

ZŁOTY W ZURYCHU BEZ ZMIANY.

Paryż 20.29, Londyn 25.21½, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.15, Włochy 27.20, Hiszpanja 76.50, Holandja 208.80, Berlin 123.12½, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.75, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 2.75¼, Praga 15.38, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.55¼, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

RYNEK ZBOŻOWY SPOKOJNY.

Giełda zbożowa w Krakowie notuje następujące ceny zbóż i mąki: Żyto dworskie 35—35.50, żyto targowe 34—35, owies dworski 36—37, owies targowy 35—35.50, mąka żytnia krakowska 70% — 50.50—51, mąka żytnia poznańska 51.50 do 52 zł.

Tendencja na ogół spokojna.

Radjo.

Niedziela 21 kwietnia.

Kraków (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Transmisja z Warszawy; 14 Lek. weter. St. Swiba: „Leczenie jałowości u krów“; 14.20 „Wyniki gospodarstwa lasowego w Polsce w ub. dziesięcioleciu“ — Dr. Sokołowski, prof. Un. Jag.; 14.40 Dr. Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 15 Transmisja z Warszawy; 17.55 „Dzieje Śląska od narodzenia Chrystusa po czasy pierwszych Piastów“ — Dr. T. Rayman, Asyst. Un. Jag.; 18.20 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 „Bizancjum-Konstantynopol, jako środowisko artystyczne“ — Dr. W. Mole, prof. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału, program na dzień następny, komunikaty; 20.30 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt „Wędrówki młodego rolnika“ — inż. Wyrzykowski; 14.20 „Pielęgnowanie roślin w czasie wzrostu“ — inż. Lentz; 14.40 „Najważniejsze wiadomości i w kania rolnicze“ — dyr. Mędrzecki; 15 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu muzyki organowej w wykonaniu Ks. Józefa Messnera, kapelmistrza Katedralnego w Salzburgu. Solo na skrzypcach odegra prof. Dworakowski; 17.30 Odczyt p. t.: „Aleksander Fredro“ — prof. Płoszewski; 17.55 „Z przeżyć i dziejów Narodu“ — prof. Henryk Mościcki; 18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna p. t. „Wiosna nastaje“; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt „O mieszkańcach i mieszkankach wysp japońskich“ — prof. Richter; 19.45 Nadprogram i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Rozrywki umysłowe“ — por. Jabłonowski; 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P. R.; 21 Kwadrans literacki. P. Bocheński: fragmenty z Norwida; 21.15 Dalszy ciąg koncertu wieczornego; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Kwadrans konkursowy; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie (Śląsk); 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Koncert popołudniowy z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice“; 14 Odczyt religijny p. t. „Ateizm serca“ — Ks. Dr. Bolesław Rosiński; 14.20 „Znaczenie pastwisk w gospodarstwach hodowlanych“ — Dyr. Machalica; 14.40 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Transmisja z Warszawy; 20 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń); 20.30 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“.

Pierwszy w Polsce konkurs przez radjo

zorganizowała PWK. w Poznaniu.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu zorganizowała pierwszy w Polsce konkurs przez radjo, przeznaczony dla młodzieży. Konkurs ma na celu **ułatwienie młodzieży zwiedzenia Wystawy i Poznania,** a to przez szereg poważnych nagród, oraz zapoznanie młodzieży z Wystawą i całokształtem zagadnień z nią związanych.

Wszystkie radjostacje polskie **ogłaszają raz w tygodniu odczyt, którego streszczenie wraz z dokładnym swoim adresem przesłać należy do Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej** w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22a. Streszczenia odczytów **nie mogą przekraczać 100 słów.** Najlepsze streszczenia każdego poszczególnego odczytu otrzymają nagrody, a nagród związanych z każdym odczytem jest 11, zaś pierwsza z nich wynosi 50 zł. Wyniki konkursu ogłoszone są w dwa tygodnie po odczycie konkursowym. Radjostacje w Warszawie, Katowicach, Krakowie i Wilnie ogłaszają odczyt konkursowy co środę o godz. 20, zaś radjostacja w Poznaniu następny odczyt ogłosi w sobotę o godz. 17.10.

Wymówka. — Jak tobie nie wstyd tak postępować, powinnaś się chociaż zarumienić. — Nie mogę! Jestem anemiczna.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wszędzie podwyżka stopy procentowej.

Wiedeń, 19. 4. (PAT) Omawiając podwyższenie stopy procentowej przez Bank Polski zauważa „Neue Freie Presse“, że podwyżka ta jest skutkiem międzynarodowego podrożenia pieniądza, którego punkt wyjścia był w Ameryce. W ostatnich dniach nastąpiła tak w Berlinie, jak w Wiedniu **znaczna zwyżka kursu dolara.** Także i w Szwajcarji daje się zauważyć tendencja do podwyższenia stopy procentowej. Włochy i Holandja już przedtem stopę podwyższyły. Nawet i we Francji można zauważyć w ostatnim czasie lekkie podwyższenie stawek pieniężnych.

Banki prywatne też podwyższają stopę procentową.

Warszawa. (AW.) „ABC.“ donosi, że podwyżka stopy dyskontowej Banku Polskiego z 8 na 9 procent i z 9 na 10 procent została uchwalona przez Bank Polski **większością 7 głosów przeciwko 5.**

„ABC.“ podaje, że w związku z podniesieniem stopy dyskontowej Banku Polskiego ma być **podwyższona także ustawowa stopa w bankach prywatnych z 12 na 13 procent.** W kierunku tym czynione są już obecnie starania, tak, że przypuszczalnie sprawa ta zostanie załatwiona w najbliższym czasie.

KREDYT DLA BANKU ROLNEGO.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) W tych dniach nastąpi realizacja kredytu zagranicznego dla państwowego Banku Rolnego, narazie w wysokości dwa i pół miljona dolarów. Transakcja została przeprowadzona przez Powsz. Bank Związkowy w Warszawie i Union Financ. Franco-Polonaise.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Pogłoski o rzekomym zamiarze skasowania przez ministerstwo skarbu podatku od kapitałów i rent są bezpodstawne. Ministerstwo skarbu nie zamierza wystąpić do Sejmu z projektem zniesienia tych podatków.

—o—

Wykrycie składów odezw komunistycznych

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) W drukarni Frumkina aresztowano w nocy z czwartku na piątek właściciela drukarni, jego żonę, siostrę oraz maszynistę Brodzkiego z powodu przygotowywania odezw komunistycznych na 1-go maja. **Zajęto 30.000 gotowych odezw i druków komunistycznych.** Siostra drukarza Schoenbergerowa przybyła do drukarni celem zabrania bibuły komunistycznej. W chwili, gdy wkroczyli urzędnicy policyjni, usiłowano ich przekupić łapówką.

—o—

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Na zjazd starostów województwa krakowskiego delegowany został z Ministerstwa spraw wewnętrznych radca min. p. Raczyński.

Dr. Ender kandydatem na kanclerza.

Wiedeń, 19. 4. (PAT) Dzienniki popołudniowe donoszą, że związek chłopski zażądał od naczelnika Przedarulanji dra **Endera, upatrzonego na stanowisko kanclerza,** aby przyjął program agrarny, wypracowany przez tenże związek. Dr Ender oświadczył, że nie może przyjąć tak daleko idących żądań, postawionych przez związek chłopski. Dr Ender wyraził przytem żądanie, ażeby **przed desygnowaniem go na kanclerza uzgodnione zostały poglądy politycznе wśród stronnictw większości.** Wobec tego oświadczenia odroczone zostało dalsze posiedzenie zarządu stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego do przyszłego tygodnia.

—ooo—

„CAR MICHAŁ“.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Na Ukrainie schwytano samozwańca, podającego się za brata cara Mikołaja — wielkiego księcia Michała. W ciągu kilku lat G. P. U. ścigało owego samozwańca, nie mogło go jednak ująć, gdyż ludność ukrywała „cara Michała“. Samozwaniec przez sześć lat uprawiał agitację antybolszewicką. Proces samozwańca odbędzie się w Humaniu. Na ławie oskarżonych zasiędzie przeszło 50 osób.

„Piast“ wzywa do zgody i szanowania prawa.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Zarząd Główny „Piasta“ uchwalił na posiedzeniu środowem następujące rezolucje:

1) Zarząd Główny „Piasta“ uważa, że przez powtarzające się obelgi, zwrócone przeciwko przedstawicielstwu narodowemu dąży się celowo do poniżenia w oczach społeczeństwa samej instytucji parlamentu, będącej władzą państwową i obniżenia jej autorytetu — do usunięcia tych czynników, które stoją na drodze przeprowadzenia zamysłów, grożących wstrząśnieniami i nieobliczalnemi następstwami politycznemi a także i gospodarczemi. — Zarząd Główny stwierdza, że **żadne okoliczności ani względy nie mogą usprawiedliwiać podobnej metody traktowania instytucji państwowej, jaką jest Sejm, obniżając powagę państwa na** zewnątrz i przynoszącej nieobliczalne szkody nawewnątrz i **wyraża zdziwienie, że tego rodzaju enuncjacje mogą być ogłaszane.**

2) Zarząd Główny „Piasta“ stwierdza, że mimo niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, szczególnie dotkliwie odbijającej się na wsi, mimo niebezpieczeństw, grożących nam na arenie międzynarodowej, **prowadzi walkę wewnętrzną, rozbijającą społeczeństwo...** (Kilka następnych określeń opuszczamy. — Uw. Red.).

Zarząd Główny uważa za konieczne **zawieszenie wszelkich walk stronnictw,** przedewszystkiem ludowych oraz organizacyj i grup społecznych; stojących na gruncie prawa, parlamentarnego ustroju państwa i spokoju wewnętrznego oraz **skupienie wszelkich sił celem zapobieżenia grożącym państwu niebezpieczeństwom.**

3) Zarząd Główny „Piasta“, stojąc na stanowisku programu stronnictwa w sprawie naprawy ustroju państwa wielokrotnie wyrażanem w uchwałach swoich władz **oświadcza się w dalszym ciągu za taką zmianą konstytucji, która wzmacniając autorytet Głowy Państwa i trwałość rządów nie narusza kardynalnych praw przedstawicielstwa narodowego w dziedzinie ustawodawstwa i kontroli nad gospodarką rządu** i zapewnia państwu rozwój, oparty na praworządności i współdziałaniu społeczeństwa nie zaś samowładztwie lub rządach klik, opierając się na walce wszystkich przeciwko wszystkim.

Zarząd Główny „Piasta“ uważa **projekt zmiany konstytucji Klubu Be Be za szkodliwy i niebezpieczny dla państwa.** Za równie szkodliwe i niebezpieczne uważa Zarząd Główny te **projekty lewicy, które przez autonomję terytorjalną dla mniejszości, walkę z Kościołem i socjalizację gospodarki państwowej i prywatnej musiałyby doprowadzić do rozbicia jedności państwa i osłabienia sił moralnych i gospodarczych narodu.**

Umowa o ruchu granicznym z Litwą ratyfikowana.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Szumlakowski dokonał w piątek wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-litewskiej, podpisanej na drugiej konferencji w Królewcu. P. Szumlakowski był przyjęty przez Woldemarasa. W pierwszym rzędzie omawiano sprawę **małego ruchu granicznego,** dalej. p. **Szumlakowski przyjął propozycje ustne rządu litewskiego w sprawie wymiany towarów.** Omówiono również szczegóły ruchu towarowego przez granicę niemiecką lub łotewską, wreszcie **omówiono sprawę spławu drzewa na Niemnie.**

„NARODOWY KOŚCIÓŁ LITEWSKI“.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Policja litewska w ubiegły poniedziałek nie dopuściła w Kownie do nabożeństwa świeżo założonego t. zw. narodowego kościoła litewskiego.

—o—

Kongres Stahlhelmu w Gdańsku niemożliwy.

PREZ. SAHM BRONI SIĘ PRZED ZARZUTAMI HAKATYSTÓW.

Gdańsk, 19. 4. (PAT). Prowadzona od kilku dni przez nacjonalistów niemieckich **agitacja przeciwko senatowi W. M. Gdańska, z powodu zakazu urządzenia w Gdańsku wszechniemieckiego kongresu Stalhelmu, doprowadziła wczoraj w sejmie gdańskim do niesłychanie burzliwych zajść i awantur,** które wywołały takie roznamiętnienie, że kilkakrotnie **omal nie doszło do bójki** pomiędzy posłami ugrupowań nacjonalistycznych, a socjaldemokratami. Mówcy nacjonalistyczni, którzy zabierali kilkakrotnie głos w dyskusji nad zakazem senatu, atakowali nietylko senat jako taki, ale przedewszystkiem jego prezydenta **Sahma** w sposób brutalny, posuwając się nawet do zaczepek i obelg osobistych. Po uzasadnieniu interpelacji zgłoszonej w tej sprawie przez nacjonalistów niemieckich, zabrał głos prezydent Sahm, oświadczając, m. in. że **senat W. M. Gdańska obowiązany jest przedewszystkiem do utrzymania porządku i bezpieczeństwa na obszarze W. M. Gdańska.** W omawianym wypadku nie chodziło wcale — podkreślił dalej prezydent Sahm — o jakikolwiek kongres w Gdańsku, lecz **o zjazd z całej Rzeszy niemieckiej członków organizacji Stalhelmu.** Oczekiwana liczba uczestników zjazdu wynosiła **według informacji kół Stahlhelmu 13.000. Jak** się jednak zdaje do Gdańska miało przybyć **znacznie więcej Stalhelmowców z całej Rzeszy niemieckiej, a nawet z krajów pozaeuropejskich.** Ponadto zjazd ten nie miał bynajmniej charakteru kulturalnego, lecz **wybitnie polityczny** i zwołany był przez organizację posiadającą charakter przedewszystkiem bojowy.

Dla decyzji senatu, zakazującej urządzenia kongresu miarodajny był przedewszystkiem wzgląd na międzynarodowe położenie W. M. Gdańska, oraz konieczność respektowania międzynarodowych umów, gwarantujących mu samodzielność, którąby była niewątpliwie narażona na poważne niebezpieczeństwo w razie dopuszczenia do kongresu Stahlhelmu. Następnie prezydent Sahm powołał się na **zbyt szczupłe siły policji gdańskiej,** która wobec wielkiego napływu Stahlhelmowców, w razie jakichkolwiek zajść nie byłaby w stanie zagwarantować utrzymania porządku.

LORD RAVELSTOKE ZMARŁ.

Paryż, (AW). Angielski delegat na konferencję rzeczoznawców **lord Ravelstoke,** pod którego przewodnictwem odbyło się jeszcze wczoraj posiedzenie konferencji, został dzisiaj rano **znaleziony nieżywym w łóżku.** Lord Ravelstoke **zmarł wskutek paraliżu serca.** Liczył lat 66 i był jednym z dyrektorów Banku Angielskiego.

—o—

GEN. V. SEECKT PRZYGOTOWUJE SOJUSZ Z RUMUNJĄ?

Warszawa, 13. 4. (Telef. wł.) Do Bukaresztu przybył głównodowodzący Reichswehry von Seeckt. W kołach politycznych przypisują duże znaczenie wizycie niemieckiego generała, który podobno ma przygotować teren do podpisania układu przyjaźni między Niemcami a Rumunją.

—o—

ŚNIEŻYCE W BUŁGARJI ZNISZCZYŁY POLA RÓŻANE.

Wiedeń. 13 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Sofji. W całej Bułgarji pada od wczoraj **śnieg. Temperatura spadła do zera.** W okolicach **Warny szalała śnieżyca.**

Pola różane w południowej Bułgarji ucierpiały znacznie.

Pułk. Pieracki wiceministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Wobec podpisania przez P. Prezydenta Rzplitej nominacji posła pułkownika **B. Pierackiego** na wiceministra spraw wewnętrznych, **objęmie on urzędowanie w poniedziałek.** Dotychczasowy wiceminister tego ministerstwa dr. **M. Jaroszyński będzie powołany na prezesa komisji naprawy administracji.** Stanowisko drugiego zastępcy szefa Sztabu Generalnego po pułk. Pierackim na razie nie będzie obsadzone.

Liczne zmiany w Sądach Okręgowych.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Pan Prezydent Rzpltej mianował wiceprezesa Sądu Okręgowego w Stanisławowie p. Chaniczaka prezesem Sądu Okręgowego w Przemyślu; sędziego Sądu Okręgowego w Tarnopolu Dra J. Kocha prezesem Sądu Okręgowego w Czortkowie; wiceprezesa Sądu Okręgowego w Tarnopolu St. Lindnera prezesem tegoż Sądu; wiceprezesa Sądu Okręgowego w Stryju K. Oborskiego prezesem Sądu Okręgowego w Sanoku; wiceprezesa Sądu Okręgowego w Złoczowie W. Ziarkiewicza prezesem tegoż Sądu; sędziego grodzkiego w Niżankowicach B. Charlampowicza sędzią Sądu Okręgowego w Przemyślu; sędziego śledczego we Włocławku L. Fromma sędzią Sądu Okręgowego tamże; sędziego grodzkiego w Częstochowie M. Idźkowskiego sędzią Sądu Okręgowego w Piotrkowie; sędziego grodzkiego w Drohobyczu J. Kaspra i sędziego grodzkiego w Dobromilu M. Kotkowskiego sędziami Sądu Okręgowego w Przemyślu.

P. GADOMSKI KURATOREM W ŁODZI.

Warszawa. 19 4. (Tel. wł.) Minister oświaty zamianował wizytatora okręgu warszawskiego **J. Gadomskiego** kuratorem w łódzkim okręgu szkolnym.

P. BARTEL WYJECHAŁ DO WŁOCH.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Po południu ekspremjer prof. Bartel udał się przez Wiedeń do Montecatini. Przed wyjazdem odbyła się narada premjera Świtalskiego oraz pułk. Matuszewskiego z p. Bartlem. Konferencja dotyczyła spraw gospodarczych.

—o—

PODRÓŻE MIN. KUEHNA.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Minister komunikacji Kühn zwiedził Brześć nad Bugiem, Włodawę i Chełm, gdzie badał gmachy budującej się dyrekcji kolejowej.

10-LECIE ODZYSKANIA WILNA.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Minister pracy pułk. **Prystor** wyjeżdża w dniu 20 b. m. do Wilna na uroczystość dziesięciolecia odzyskania miasta.

Tworzenie Parku Narodowego w Tatrach.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Niebawem do Zakopanego wyjedzie pod kierownictwem naczelnika wydziału Minist. Rolnictwa Stankiewicza osobna komisja szacunkowa, **która ma** oszacować wartość majątku Uznańskich między Zakopanem a Morskiem Okiem, w pobliżu fundacji Zamojskich o powierzchni 4.000 hektarów. Wyjazd komisji pozostaje w związku z toczącemi się rokowaniami o nabycie tego majątku, który ma stanowić część przyszłego Parku narodowego w Tatrach. Uznańscy zgłosili odpowiednią ofertę sprzedaży majątku, ale nie podali ceny.

—o—

Różne wiadomości.

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Do Senatu Stanów Zjednoczonych wpłynął wniosek sen. Boraha o uznanie de iure rządu sowieckiego. Dyskucja odbędzie się w poniedziałek.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Minister Składkowski podpisał nominację kpt. Hauke na naczelnika wydziału dla spraw politycznych na miejsce opróżnione po kpt. Rutkowskim.

A. CONAN DOYLE. 23

Głębina Maracot.

(Świat zaginiony na dnie morza).

przekł. Br. J. Falka.

Wspomniałem o tem stworzeniu, ponieważ stało się powodem tragedji, mógłbym jednak i prawdopodobnie napiszę książkę o cudownem życiu, jakieśmy pędzili. Przeważającemi barwami w głębi morza jest czerwień i kolor czarny, podczas gdy rośliny są barwy blado oliwkowej i mają tak silne utkanie, że dragi nasze nie mogą wydobyć na powierzchnię wody poszarpanych ich części; wprawiło to w błąd uczonych, którzy uważają dno oceanu za nagie i pozbawione wegetacji. Pewne morskie odmiany są uderzająco piękne, a inne tak groteskowe w swojej brzydocie i tak groźne, jakby były wytworami gorączkującego umysłu. Widziałem czarną raję z ogonem zaopatrzonym w potężny szpon, którego ukłucie mogło zabić każde żywe stworzenie. Widziałem również podobne do ropuchy zwierzę z wybałuszonemi, zielonemi, oczyma, które składa się właściwie z rozdziawionej paszczy i olbrzymiego żołądka poza nią. Spotkanie z niem grozi również śmiercią, chyba że odstraszy je blask elektrycznej latarki. Widziałem ślepego, czerwonego węgorza, który leży między kamieniami i zabija wystrzykiwaną przez siebie trucizną i widziałem również olbrzymiego skorpiona morskiego, postrach mieszkańców głębiny, oraz czyhającą między wodorostami rybę-wiedźmę.

Raz udało mi się ujrzeć prawdziwego węża morskiego, zwierzę, które pokazuje się rzadko ludzkim oczom, gdyż żyje w wielkich głębinach i wypływa na powierzchnię morza tylko, o ile przestraszy je wybuch jakiegoś podwodnego wulkanu. Dwa z nich przepłynęły, a raczej prześlizgnęły się pewnego dnia koło mnie i Mony, kiedy rozmawialiśmy w krzewach blaszecznicy. Były olbrzymie — grube na jakie dziesięć stóp, a długie na stóp dwieście, czarne na grzbiecie, srebrzysto-białe pod spodem, z małemi oczami, nie większemi niż u wołu. Opisuje je szczegółowo, głównie jak i szereg innych okazów, dr. Maracot w sprawozdaniu, które podąży tą samą drogą, co mój list, do ciebie.

Tydzień upływał za tygodniem w naszem nowem życiu. Stało się ono bardzo przyjemne, gdyż zwolna uczyliśmy się tego dawno zapomnianego języka naszych towarzyszów. Przedmiotów do studjów i rozrywki w Schronie nie brakowało, a Maracot zdążył już opanować zasady starożytnej chemji do tego stopnia, że, jak sam głosi, mógłby zmienić zapatrywania ludzi na szereg zagadnień, gdyby się mu udało przesłać im zdobyte w Atlantydzie wiadomości. Między innemi Atlantyjczycy nauczyli się rozkładać atomy, a chociaż energja uzyskana tą drogą jest mniejsza, niż przewidywali nasi uczeni, wystarcza im jednak do najrozmaitszych potrzeb. Znają się oni również o wiele lepiej od nas na naturze i sile eteru... I tak, niepojęta dla nas przemiana myśli na obrazy, przy pomocy której odpowiedzieliśmy im naszą historję, a oni nam, polega na umiejętnem zmaterjalizowaniu fal eteru.

A jednak, mimo ich wiedzy, pewne szczegóły w związku z nowoczesnemi odkryciami naukowemi, były dla nich czemś zupełnie nieznanem.

Dziełem Scanlana było wykazanie im tego. Przez szereg tygodni żył on jakby w gorączce, ukrywając przed wszystkimi swoją wielką tajemnicę i śmiejąc się sam do siebie na myśl o ujawnieniu jej w przyszłości. W tym czasie widywaliśmy go bardzo rzadko, gdyż był ciągle zajęty. Towarzyszem jego i powiernikiem był tłusty i jowialny Atlantyjczyk nazwiskiem Berbrix, który pilnował jakiejś zbudowanej przez Scanlana maszyny. Porozumiewali się oni wprawdzie tylko na migi, ale nie przeszkadzało im to w zawarciu serdecznej przyjaźni tak, że obecnie przebywali stale razem. Pewnego wieczoru przyszedł do nas Scanlan z twarzą rozpromienioną.

— Chciałbym, panie doktorze — rzekł do Maracota — pokazać tym ludziom coś ciekawego. Jesteśmy do tego zobowiązani, gdyż oni wprawili nas kilka razy w zdumienie. Czy nie możnaby ich zaprosić wieczorem na przedstawienie?

— Charlestona, czy jazzbandu? — zapytałem.

— Charleston, to nic. Zobaczy pan sam. Nie powiem więcej ani słowa, dopóki wszystkiego nie przygotuję.

W istocie, ludność zebrała się następnego wieczoru w znanej nam sali. Scanlan i Berbrix stali na platformie, dumni i zadowoleni. Jeden z nich przycisnął guzik i... —

— Tu Londyn — zawołał jakiś czysty głos. — Londyn do Wysp Brytyjskich. — Nastąpiło zwyczajne sprawozdanie meteorologiczne. — Ostatnie wiadomości: Jego Królewska Mość dokonał dziś rano otwarcia Szpitala dla dzieci w Hammerswith — i t. d. Byliśmy znowu w Anglji, znów braliśmy udział w jej pracy i dziennych zajęciach. Potem nastąpiły wiadomości z zagranicy, wiadomości sportowe... Stary świat nic się nie zmienił. Nasi przyjaciele Atlantyjczycy słuchali zdumieni, ale nic nie rozumieli. Kiedy jednak po codziennych komunikatach orkiestra wojskowa zagrała marsza z „Lohengrina“, okrzyk zadowolenia wydobył się z piersi zebranych. Zaciekawieni, wstąpili na platformę i uchyliwszy zasłony, zaczęli szukać za ekranem źródła muzyki. Tak jest, wycisnęliśmy na cywilizacji podmorskiej piętno niezatarte.

— Nie sir — rzekł nam później Scanlan. — Nie mogłem zbudować stacji nadawczej. Nie mają materjału, zresztą nie wiem, jak się do tego zabrać. Ale w domu mam aparat odbiorczy dwulampowy; nauczyłem się obchodzić z nim i wiem, jak jest zrobiony. Nie wątpiłem, że mając do rozporządzenia prąd elektryczny, a nad głowami szklany dach, który może zastąpić antenę, uda mi się schwytać fale eteru, przechodzące przez wodę równie łatwo, jak przez powietrze. Stary Berbrix o mało nie zwarjował, kiedy nawiązaliśmy po raz pierwszy łączność ze światem, ale uspokoił się wkrótce i teraz umie obchodzić się z aparatem doskonale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej 15 odbędzie się dnia 13 maja 1929 r. i dni następnych o godzinie 9½ rano

Publiczna licytacja

na której stosownie do § 22. statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej oflarującemu: **kosztowności i inne przedmioty, zastawione w czasie do 30 czerwca 1928 r. (Nr. 80.040/25 i od Nr. 2.666/26 do Nr. 54.847/28 r.)** a dotąd niewykupione, względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego. 17 p

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. **najpóźniej do dnia 11 maja b. r.**

Kraków, dnia 25 kwietnia 1929 r.

Dyrekcja Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R.